Rok XIII. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. W.
Kraków, środa 10 września 1930 Nr. 241

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Wywiad Nr. 2.

Kraków, 9 września

(Th.) Czy będzie to poczytane jako brak respektu wobec wysokiego dygnitarza państwowego, lub nawet co więcej, jako karalne przestępstwo, jeśli się wyraznie stwierdzi, że wywiady jako nowa forma literacka i nowa, zgoła nowa, emanacja rozumu politycznego — powszednieją, gruntownie powszednieją? Chyba nie. Przeciwnie — zdrowy rozsądek i etyka publiczna każą wierzyć, że właśnie taka prawda jest znakiem respektu, a raczej należy żałować, że w najbliższem otoczeniu szefa rządu nie znajduje się nikt, ktoby rzetelnie ten kategoryczny imperatyw i rozumu i etyki spełniał i zwracał uwagę na niejedno, co nie jest właściwe.

Na wszelki wypadek — bezwzględnym obowiązkiem uczciwej publicystyki jest stwierdzić, że wywiady powszednieją. W takiej katastrofalnej mierze powszednieją, że szeroka publiczność przechodzi pomimo nich i ani ust nie skrzywi.

Przecież to jest tak zrozumiałe: z początku jest taki zbiór wyrazów „mocnych" — gdzież tam „mocnych"! Jaka w nich „moc" jest?!.. — bawi swoją oryginalnością. Jakoś ludzie nie są przyzwyczajeni do takiego języka w dokumentach publicznych. Tyle ich przeszło do nas z najdawniejszych czasów, tyle ich poznaje się niemal codziennie u różnych ludów, od najprymitywniejszych do najwyżej ucywilizowanych, — a niema ani jednego przykładu, ani jednego wzoru takiego masnego słownictwa. Oryginalność, oczywista, ściąga na siebie uwagę i — bawi. Później wywołuje ta oryginalność już tylko lekkie zgorszenie, a z czasem nie robi już żadnego wrażenia. Już może choćby dlatego, że nietylko dziedziny, z których obrazy i przenośnie są wzięte, ciągle się powtarzają, ale nawet same poszczególne wyrazy. Pokazuje się, że owi mistrze słowa, którzy pracę całego błogosławionego życia poświęcili rozwojowi i wzbogaceniu języka polskiego, dali mu tylko stosunkowo skąpy ładunek słów — powiedzmy: — ordynarnych. W ten sposób to samo „ścierwo", ten sam „smród" i te same „portki" itd. muszą wędrować od wywiadu do wywiadu. Nie stają się przez to smaczniejsze, ani bardziej interesujące, ale tracą swoją pikantną woń. Wtedy jednak dzielą już los tego rodzaju „przedmiotów", które się nieraz napotyka na ulicy: omija się je w dużym łuku, w możliwie dużej odległości. A wtedy, to chyba jest jasne, takie wywiady już całkowicie tracą swoje zastosowanie, bo pozostają bez słuchaczy i bez czytelników.

Rzeczywiście — tę uwagę należy zrobić bardzo wyraźnie i bardzo uczciwie.

Ale jeszcze konieczniej jest, zwrócić uwagę na jedną dużą niedomogę naszego rządu.

Panuje mianowicie, niemal powszechnie, wrażenie, że referat prawniczy w naszym rządzie nie jest należycie obsadzony. Stąd jednak wypływają nieporozumienia i niezrozumienia niejednego zagadnienia państwowo-prawnego, które spadają na odpowiedzialność premjera. A przecież to jest niesłuszne, albowiem nasz obecny premjer jest doktorem praw tylko honoris causa, ale nie jest rzeczywistym prawnikiem. Jest obowiązkiem szefa sprawiedliwości w rządzie czuwać nad tem, ażeby na samej górze było ścisłe i dokładne zrozumienie istoty prawa. Pan minister sprawiedliwości powinien od czasu do czasu wygłosć referat w przedmiocie ustaw zasadniczych, t. zn. konstytucji różnicy między nią a innemi zwykłemi ustawami itp. Wtedy nie byłoby do pomyślenia, ażeby p. premjer publicznie pomieszał takie różne pojęcia i z tego wyciągnął wnioski na niekorzyść niezrozumianej konstytucji.

Ot te ostatnie wykolejenia: zapewne, że konstytucja nie zna pojęcia „partyi", ale życie je zna i dlatego przystosowuje się praktyczna ustawa do stanu rzeczywistości i każe zestawić komisję wyborczą według klucza liczebności partyj. W jakiś sposób musi ta komisja być złożona, a to w sposób możliwie najbardziej do rzeczywistości zbliżony i jej odpowiadający. Jakaż stąd wypływa szkoda jeśli się bierze pod uwagę siłę partyj, wychodząc z założenia, że mniej czy więcej tej sile odpowiada też stosunek wpływów w społeczeństwie? Naturalnie — konstytucja się takiemi szczegółami nie zaprząta, bo ona się tylko głównemi zasadami zajmuje. Konstytucja także nie wie, na ile okręgów wyborczych państwo jest podzielone, a my jednak wiemy i uznajemy za legalne, że ich jest 64.

Czasami znowu konstytucja nie postanawia wyraźnie rzeczy, które się rozumieją same przez się. Niema wzmianki w konstytucji, że w sejmie nie należy stać na głowie, tylko po ludzku na nogach. Konstytucja przypuszcza, że to rozumie się samo przez się. Tak samo konstytucja przypuszcza, że każdy rozumie, iż należy wypłacać djety marszałkowi i jego zastępcom — jest ona nawet na tyle dowcipna, że wie dokładnie, kto jest zastępcą marszałka w sejmie! — skoro postanawia, że aż do nowego sejmu oni pozostają w swoich urzędach. Wszak już raz powiedziała, że do odnośnych funkcyj przywiązane są pobory.

Nie jest naszym obowiązkiem, ani nawet takiej potrzeby nie mamy, bronić p. Daszyńskiego przed takiemi czy innemi napaściami. Sprawiedliwość każe jednak to jedno zauważyć: Przyczepianiu do nazwiska Daszyńskiego przymiotnika „głodny" o takiem czy innem zrozumieniu, zupełnie nie jest dowcipem. Ignacy Daszyński stoi zwyż 40 lat w życiu publicznem. Przez ten czas był nieraz bardzo wpływowym i możnym i piastował wysokie urzędy państwowe. Ale majątku na tem nie zrobił. Jego „głód" nie może tedy być przedmiotem ani drwin ani lekceważenia... Może właśnie na takie rzeczy istnieją zasady: sunt denique fines — są pewne granice, których przekroczyć nie wolno. Nikomu nie wolno...

Tak, tak — wywiad Nr. 2 zupełnie się nie udał. Przez szacunek dla jego autora należy życzyć, ażeby wywiad Nr. 3 już się nie pojawił...

Palestyna przed forum Rady Ligi Narodów

Sprawozdanie min. Procope — Oświadczenie Hendersona — Konflikt zlikwidowany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 8. 9. (R) Pierwsze jawne posiedzenie 60-tej sesji Rady Ligi Narodów otworzył dziś przedpołudniem przewodniczący Zumeta (Wenezuela). W składzie Rady zaszły pewne zmiany: Japonję zastępuje poseł paryski Joshizawa, Kanadę — minister Borden.

Jako pierwszy punkt weszła pod obrady kwestja palestyńska. Fiński minister spraw zagranicznych

PROCOPE

złożył wyczerpujące sprawozdanie komisji mandatowej w sprawie Palestyny. Oświadczył on, że rząd angielski zapewniał parokrotnie, iż uznaje swoją odpowiedzialność za utworzenie ojczyzny żydowskiej w Palestynie i że ograniczenie imigracji do Palestyny jest tylko chwilowem zarządzeniem. Komisja mandatowa sądzi, że zapewnienie to usunie zaniepokojenie, jakie powstało wśród ludności żydowskiej. Jeżeli komisja mandatowa w związku z polityką angielską w Palestynie uczyniła pewne uwagi krytyczne, to nie można w tem dopatrywać się, jakoby komisja usiłowała atakować kompetencję władzy mandatowej. Chciała bowiem w ten sposób przyczynić się do rozwiązania bardzo trudnego problemu.

W uchwale, jaką następnie Procope przedłożył radzie do przyjęcia wyrażone jest życzenie, aby celem przywrócenia pokoju w Palestynie, rząd brytyjski podjął kroki odpowiadające propozycjom i zaleceniom komisji mandatowej.

Angielski minister spraw zagranicznych

HENDERSON

oświadczył, że w zupełności solidaryzuje się ze sprawozdaniem Procope i potwierdził, iż nie został wydany ogólny zakaz imigracji Żydów do Palestyny, lecz przejściowe ograniczenie imigracji ze względów policyjnych (?). Henderson wyraził następnie zgodę na przedłożony przez sprawozdawcę wniosek uchwały i zapowiedział, że po zbadaniu sprawozdania rzeczoznawcy Simpsona, wysłanego do Palestyny,

złoży Radzie dokładne oświadczenie o zamiarach rządu angielskiego w sprawie przyszłej polityki w Palestynie.

DELEGAT PERSJI

wyraził ubolewanie, że sprawozdanie min. Procope nie zawiera zobowiązania władzy mandatowej do przestrzegania praw obywateli nieżydowskich. Do oświadczenia delegata perskiego przyłączył się także delegat jugosłowiański, minister spraw zagranicznych Marinkowicz, zaznaczył atoli, że mandat nad Palestyną ma wobec narodu żydowskiego spełnić zadanie historyczne, a przytem dla dobra ogólnego musi w równej mierze uwzględnić interesy obu narodów.

Na tem zakończyła się dyskusja. Następnie Rada Ligi przyjęła jednogłośnie rezolucję wniesioną przez min. Procope, wedle której konflikt między rządem angielskim a komisją mandatową należy uważać za zlikwidowany.

Wiceprezydent komisji mandatowej

VAN REES

wyraził następnie uznanie dla oświadczenia Hendersona.

Rada przyjęła następnie bez dyskusji sprawozdanie niemieckiego ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa z konferencji prawa wekslowego i czekowego. Po przyjęciu wniosku rządu fińskiego, aby nadanie Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze charakteru międzynarodowej instytucji odwoławczej przedłożyć zgromadzeniu plenarnemu, zostały obrady odroczone do wtorku do godz. 11'30.

Otwarcie konferencji w sprawie Paneuropy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 8. 9. (R) Zwołana przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych konferencja europejska została dziś po południu otwarta w sali sekretarjatu Ligi Narodów, pod przewodnictwem tymczasowem. Brianda. Pierwsze posiedzenie jest poufne. Biorą w niem udział wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Albanji. Ogółem przybyło na konferencję 20 ministrów spraw zagranicznych i 3 premjerów. Hiszpanję, Litwę i Portugalję zastępują delegaci specjalni.

Paryż 8. 9. (R) Jak donoszą z Genewy, memorjał rządu francuskiego przedłożony dziś popołudniu członkom konferencji europejskiej zawiera 100 stron i składa się z czterech części. Pierwsze trzy części tworzą: komunikat z 9 września 1929 r. w sprawie idei europejskiej, memorandum Brianda z 1 maja br. i odpowiedź 28 państw europejskich. Jak widać pierwsze trzy części były już ogłoszone. Nowa jest tylko cześć czwarta, nosząca datę 8 września. W dziale tym analizuje Briand nadeszłe odpowiedzi 26 zainteresowanych państw europejskich. Zawiera on następujące kwestje: Stosunek Paneuropy do państw pozaeuropejskich, poszanowanie suwerenności i równość wszystkich państw federatywnych, umożliwienie delegatom tych państw wspólne porozumiewanie się.

Ożywienie na froncie wyborczym

Blok centrolewu jeszcze nie zmontowany — Kłopoty z chadecją — Sanacyjny „stan średni" konkuruje z centrolewem — Endecy nie chcą atakować marsz. Piłsudskiego — Monarchiści na widowni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 9. (Sin) Mimo zapewnień b. posła Witosa, że pakt Centrolewu został już podpisany otrzymują w Warszawie, że jest on niedaleki do podpisania, pozostał jednak jeszcze do uzgodnienia szereg kwestyj. Spodziewają się, że dopiero za kilka dni enunciacja centrolewu do społeczeństwa i podpisanie tego paktu. Miejsca na listach okręgowych mają być przyznawane partjom wedle ilości otrzymanych głosów przy ostatnich wyborach, zaś porządek kandydatur oznaczony ma być systemem de Hondta Specjalną trudność w ukończeniu rokowań o blok centrolewu stanowi chadecja a przedewszystkiem ośrodki krakowski, poznański, wileński i pomorski. Blok wyborczy centrolewu dochodzi do skutku zasadniczo pod naciskiem obecnej sytuacji, ponieważ szereg polityków ze stronnictw, wchodzących w ten blok był raczej za wystawieniem indywidualnych list. Z pewnych sfer Ch. D. zwrócono się do Stronnictwa Narodowego (endecji) z propozycją utworzenia bloku wyborczego, jednakże kierownicy Stronnictwa Narodowego odrzucili tę ofertę.

Warszawa. 8. 9. (Sin) W dniu 14 bm., na który to dzień zwołał centrolew wiece w całym kraju, odbędzie się w Warszawie zgromadzenie stanu średniego. Będzie to posiedzenie ogólnopolskiego gospodarczego mieszczańskiego komitetu wyborczego organizacji stojącej pod wpływami sanacji, na czele której stoi b. senator z BB Rogowicz i b. poseł Idzikowski z BB. Ten tzw. stan średni przystąpi do kampanji wyborczej pod wyżej wymienioną nazwą. W kołach politycznych kursują pogłoski, że Stronnictwo Narodowe wydało okólnik do swoich organizacyj prowincjonalnych, podkreślając konieczność zaprzestania osobistych ataków na marsz. Piłsudskiego. Motywują oni ten okólnik tem, że marsz. Piłsudski posiada w kraju powagę, wobec tego ataki wyborcze na niego powinny się ograniczyć do krytyki zasadniczej. Wreszcie okólnik porusza sprawę wyborów na Kresach, oświadczając, że nie powinno się tam doprowadzić do zaognienia stosunków i należy umożliwić zawarcie kompromisu wyborczego i utworzenie listy wszystkich stronnictw polskich. W najbliższym czasie Stronnictwo Narodowe ogłosi wielką odezwę przedwyborczą, w której przedstawi swój program.

Również monarchiści pod wodzą b. posła z drugiego Sejmu, Ćwikowskiego, który w ostatnich wyborach nie uzyskali żadnego mandatu, postanowili tym razem popróbować szczęścia. Utworzyli oni specjalny komitet wyborczy i wystąpią z własną listą. Jak więc widzimy na całym froncie wyborczym odbywają się wstępne posunięcia i rokowania

Przedewszystkiem blok sjońskich organizacyj dzielnicowych

uchwały Rady partyjnej w Warszawie

Warszawa. 8. 9. (Sin) Dziś nad ranem zakończyła obrady Rada partyjna Organizacji Sjońskiej b. Kongresówki przy udziale centralnych komitetów wykonawczych organizacyj dzielnicowych. W rezultacie obrad postanowiono wyłonić specjalny komitet, który wespół z egzekutywami dzielnicowych organizacyj sjońskich ma ustalić platformę wyborczą i dążyć do utworzenia bloku wyborczego wszystkich organizacyj Dopiero po uskutecznieniu tego należy dążyć do stworzenia bloku wyborczego stronnictw narodowo-żydowskich, ewentualnie wszcząć rozmowy o utworzenie bloku z innemi mniejszościami. Dziś w dalszym ciągu obradują Egzekutywy organizacyj dzielnicowych, ustalając kwestje wyborcze.

„Rekord" b. posła Wiślickiego

Warszawa 8. 9. (Sin) Jedno z wieczornych pism warszawskich donosi, że w ostatnim tygodniu min. Beck zwrócił się do wszystkich ministerstw z prośbą o sporządzenie mu wykazu posłów, którzy interwenjowali w poszczególnych ministerstwach w sprawach osobistych. Spis ten został mu doręczony w ostatnim dniu ubiegłego tygodnia. Okazuje się, że na czele posłów interwenjujących znajduje się b. poseł z BB. Wacław Wiślicki, który osiągał rekord interwencyj. Przeważnie interwenjował on w sprawach handlowych, koncesyjych, podatkoych i innych. Drugie miejsce z kolei zajmuje b. poseł Polakiewicz. Na dalszych miejscach stoi szereg innych posłów z BB. Natomiast nie mieli podobno nterwenjować ani razu posłowie ze stronnictw opozycyjnych.

Inicjatywa Bundu w sprawie bloku socjalistów

Warszawa 8. 9. (Sin) Na wczorajszem posiedzeniu rady partyjnej Bundu uchwalono przystąpić do drugiej Międzynarodówki oraz zwrócić się do organizacyj socjalistycznych innych mniejszości o utworzenie wspólnego frontu wyborczego.

Nowe wyroki śmierci w Moskwie

Moskwa 8. 9. (R) Wczoraj skazał sąd sowiecki 3 kupców i 3 pomocników handlowych na karę śmierci za paskarstwo artykułami żywnościowemi. Kilku innych skazano na długoletnie więzienie w obozie koncentracyjnym.

14 osób zabitych podczas wybuchu w fabryce prochu

Paryż 8. 9. (R) Liczba ofiar wybuchu w fabryce amunicji w Auboue koło Nancy wzrosła już do 14 osób, ponieważ w szpitalu zmarły 4 robotnice, które podczas katastrofy odniosły ciężkie rany. Śledztwo wykazało, że zarząd fabryki nie ponosi żadnej winy. Przypuszczalnie wybuch nastąpił z przyczyn zgoła nieoczekiwanych. Mianowicie u jednej z ofiar, odnalezionych tuż obok miejsca gdzie nastąpił wybuch, zauważono podkówki u trzewików. Prawdopodobnie przez silniejsze szurnięcie nogą o posadzkę betonową powstała iskra, która zapaliła leżący na ziemi pył wybuchowy, powodując wybuch.

Towarzysz wyprawy Andreego — Fraenkel, odnaleziony

Sztokholm 8. 9. (R) Wedle telegramów, nadeszłych z wyspy Białej, nie ulega już żadnej wątpliwości, że został odnaleziony także Fraenkel. Donoszą także o odnalezieniu brakującej dotychczas głowy Andreego. Odnalezione szczątki balonu dowodziłyby, że balon ekspedycji Andreego uległ katastrofie w pobliżu wyspy Białej Natomiast dr. Horn twierdzi, że wedle wykresów, balon wylądował pod 83 stopniem szerokości północnej, a później lodowce zniosły go na południe aż do wyspy Białej. Po powrocie do Tromsoe wyprawy przebywającej obecnie na statku „Isbjoern", reszta odnalezionych szczątków wyprawy Andreego zostanie przeładowana na kanonierkę „Svenskund" i przewieziona do Szwecji.

Balonem na wysokość 16.000 m.

Berlin 8. 9. (R) Belgijski profesor Piccard, który od dłuższego już czasu czyni przygotowania do wzlotu balonem na wysokość 16 tysięcy metrów w celach naukowych, spodziewa się dziś ukończyć ostatnie prace przygotowawcze. Jak wiadomo, prof. Piccard zamówił potrzebny do tego celu balon w fabryce balonów Riedigera w Augsburgu, dokąd onegdaj przyjechał i przywiózł z sobą specjalnej konstrukcji gondolę. Wzlot ma nastąpić we wtorek, o ile zezwolą na to warunki atmosferyczne. Przedewszystkiem musi być pogoda zupełnie spokojna.

Co uchwaliła Rada Partyjna w Warszawie?

Warszawa. 7. 9. ŻAT. O przebiegu obrad Rady partyjnej org. sjon. b. Kongresówki wydany został następujący komunikat:

W związku z ostatniemi wypadkami na sjońskim Komitecie Wykonawczym w Berlinie zwołana została nadzwyczajna sesja Rady partyjnej org. sjon. b. Kongresówki. Obrady zagaił p. Grynbaum, poczem gen. sekr. organizacji dr. Manglówna złożyła sprawozdanie z działalności K. C. za okres ostatnich kilku miesięcy podnosząc, że w ciągu 8 miesięcy pracy nowego K. C. zalegalizowano 54 nowych oddziałów prowinacjonalnych.

Z kolei p. Grynbaum złożył sprawozdanie z ostatniej sesji A. C. w Berlinie, które to sprawozdanie uzupełnił p. Lewite. Po obu referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Wkońcu wyłoniono specjalną komisję która miała za zadanie uzgodnić zaproponowane rezolucje.

Następnie p. Grynbaum wygłosił dłuższy referat o sytuacji przedwyborczej i szansach żydowskich w obecnej konjunkturze. P. Grynbaum zaproponował utworzenie jednolitego frontu sjońskiego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono powierzyć opracowanie linij wytycznych akcji wyborczej Komitetowi Centralnemu wespół ze specjalną komisją tymczasową, która powstać ma w takim składzie proporcjonalnym, w jakim ugrupowania sjonistyczne zasiadają w Radzie Partyjnej.

Z uchwalonych rezolucyj wymienić należy następujące uchwały: Rada Partyjna wyraża głębokie ubolewanie, iż prezydent Weizmann na ostatniej sesji A. C. złożył oświadczenie, zawierające wyrzeczenie się ostatecznego celu sjonizmu. Rada Partyjna widzi w tem oświadczeniu tendencję do wkroczenia na drogę dalszych ustępstw wobec obecnej polityki rządu angielskiego, stojącej w sprzeczności z deklaracją Balfoura i postanowieniami mandatu. Oświadczenie to przeto może osłabić zdolność bojową kierownictwa sjońskiego W dalszym ciągu domaga się Rada Partyjna, by XVII. Kongres Sjoński zebrał się jeszcze w roku bieżącym, celem powzięcia zasadniczych decyzyj. W tak odpowiedzialnej chwili — głosi rezolucja — kierownictwo nie może spoczywać w ręku przywódców, którzy zaprzeczają ostatecznym celom sjonizmu.

W sprawie sytuacji wyborczej w kraju Rada Partyjna poleciła Komitetowi Centralnemu, aby poczynił kroki celem przeprowadzenia zjednoczenia wyborczego wszystkich organizacyj ogólno-sjońskich byłej Kongresówki. Małopolski wschodniej i zachodniej. Następnym celem po porozumieniu wszystkich organizacyj ogólno sjońskich jest utworzenie bloku wszystkich wogóle ugrupowań sjonistycznych w kraju (a zatem o próbach porozumienia z innemi mniejszościami narodowemi, jako poprzednio podano, nie było mowy — Red.).

Sprawa Paneuropy przedłożona będzie Zgromadzeniu Ligi Narodów

Szczegóły pierwszego posiedzenia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 8. 9. (R) Pierwsze posiedzenie konferencji paneuropejskiej było, jak wiadomo, poufne i rwało trzy godziny. O przebiegu posiedzenia dowiadujmy się co następuje:

Po wręczeniu uczestnikom konferencji memorjału francuskiego w formie księgi błękitnej, Briand wygłosił przemówienie, które trwało prawie godzinę. W zakończeniu swej mowy Briand zapytał, w jakiej formie miałaby się Liga Narodów zająć sprawą Paneuropy.

Dalszy przebieg obrad rozgrywał się wyłącznie niemal między Briandem a Hendersonem.

O wyniku konferencji wydany został następujący komunikat oficjalny:

Delegaci państw europejskich, członkowie Ligi Narodów, zebrani w dniu 8 września 1930 w Genewie, w wykonaniu uchwały genewskiej z dnia 9 września 1929, przekonani z jednej strony, że konieczna jest ścisła współpraca we wszystkich dziedzinach celem utrzymania pokoju, z drugiej zaś, że uskutecznienie tj. współpracy musi być zgodne z paktem Ligi Narodów i w poszanowaniu jej statutów, — uchwalają, aby sprawę Paneuropy przedłożyć pod obrady Zgromadzenia Ligi Narodów".

Rewizja mandatu palestyńskiego?

Genewa. 8. 9. ŻAT. Jak donosi „Journal de Genève", w toku rozmowy pomiędzy min. Hendersonem a min. Prokope miała zostać poruszona sprawa rewizji mandatu palestyńskiego. Przedstawiciel ŻATnej dowiaduje się jednak z wiarygodnego źródła, iż kwestja rewizji mandatu palestyńskiego w jakiejkolwiek postaci nie była poruszana w toku rozmowy.

Genewa 8. 9. ŻAT. Krążą tu pogłoski, że do Genewy przybędzie w związku z odbywającą się obecnie sesją rady Ligi Narodów, król Hedżasu, Fajzul.

W Argentynie spokój

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 8. 9. (R) Jak donoszą z Buenos Aires, w całym kraju zapanował ład i porządek. Cała ludność stanęła solidarnie po stronie rządu generała Uriburu, który sytuację opanował w zupełności. Kilku wyższych urzędników aresztowano na polecenie rzędu, ponieważ stoją pod zarzutem porobienia majątków w sposób niedozwolony. Aresztowano także prezesa Banku Narodowego. Rząd nowy oświadczył, że uznaje wszystkie układy, jakie zawarła Argentyna z zagranicą. Dalej zapowiada Uriburu, że wkrótce przystąpi do utworzenia rządu konstytucyjnego. Równocześnie zniesiono cenzurę i przywrócono wolność prasy. Wedle niepotwierdzonych wiadomości, dawny prezydent Irigoyen dostał ataku serca i leży ciężko chory.

• • •

Londyn. 8. 9. (U) Ostatnie doniesienia o przewrocie w Argentynie stwierdzają, że powstańcy zawdzięczają swoje powodzenie szkole kadetów i szkole wojennej. Oddziały powstańcze zebrały się na placu Kongresu i tu padł pierwszy strzał, oddany przez zwolenników oraz gwardję prezydenta Irigoyena. Do dalszych utarczek przyszło przed gmachem dziennika „La Epoca", gdzie było 20 zabitych i 150 rannych. Nowy rząd usiłuje przywrócić porządek w całym kraju.

Costes i Bellonte w „Białym Domu"

Waszyngton 8. 9. (R) Prezydent Stanów Zjednoczonych przyjął dziś dwu zwycięskich lotników francuskich, Costesa i Bellonte'a. Po uroczystem powitaniu prezydent Hoover wygłosił przemówienie, w którem uczcił pamięć tych bohaterów, którzy usiłowali pokonać Atlantyk, ponieśli jednak śmierć bohaterską.

Perspektywy europejskiej federacji państw

Lord Cecil o rewizji traktatów

Przed kilku dniami obiegła prasę europejską wiadomość jakoby Briand, doszedłszy do przekonania, że jego plan utworzenia federacji państw europejskich napotka na wielkie trudności, wycofał swój projekt. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwa. Dyskusja nad projektem Brianda odbędzie się normalnie, a zakończona zostanie wyborem komisji, której będzie przedłożony cały materjał dyskusji. Komisja będzie miała opracować statut utworzyć się mającej federacji państw europejskich, a składać się będzie z 10—12 członków, których wybór nastąpi na plenum Ligi Narodów.

W związku z dyskusją nad planem Brianda warto zanotować głos lorda Cecila, delegata Anglji do Ligi Narodów. Lord Cecil nie podziela ogólnego pesymizmu odnośnie do inicjatywy Brianda, ale należy sobie — powiada — zdać sprawę z tego, że **bez rzeczywistego rozbrojenia nie może być mowy o unji państw europejskich.** Anglja odnosi się z całą sympatją do planu Brianda, musi jednak wyraźnie zaznaczyć, że nie może przyłączyć się do bloku państw, u którego podstaw leży możliwa tendencja zwrócenia się przeciwko innym państwom. Podstawą polityki angielskiej jest przyjaźń ze Stanami Zjedn., a to już z góry wyklucza stąpienie Anglji do takiego kontynentalnego ugrupowania, któreby nawet mogło wzbudzić cień antagonizmu przeciwko Stanom Zjednoczonym. Dlatego najlepszą i najpraktyczniejszą będzie rzeczą, jeśli ten komitet europejski powstanie w łonie Ligi Narodów albowiem Liga Narodów obejmuje cały świat, wobec czego komitet przy Lidze Narodów nie może być skierowany przeciwko części świata. To, że Anglja teraz stanowi część federacji wolnych narodów, wchodzących w skład angielskiego imperjum, nie powinno stanowić żadnej przeszkody w przystąpieniu Anglji do takiego komitetu. Komitet zajmie się wszystkiemi sprawami wspólnemi całej Europie, nietylko z dziedziny europejskiego handlu i komunikacji, lecz też, przedewszystkiem sprawą rozbrojenia na lądzie, która w swej istocie interesuje przedewszystkiem kontynentalne państwa Europy. Jeszcze jedno zadanie przyświecać może komitetowi, a mianowicie troska o to, by możliwa na podstawie artykułu 19 statutu Ligi Narodów rewizja granic miała charakter **rzeczowej dyskusji i nie zagrażała pokojowi świata.**

Dziennikarze sanacyjni kandydatami na posłów

B. red. „Dwugroszówki" Sadzewicz na liście sanacyjnej!

Warszawa. 8. 9. Przed kilku dniami odbyła się u p. Sławka herbatka dla prasy sanacyjnej. Jak słychać w toku obrad ustalono kandydatury różnych sanacyjnych redaktorów. Mają więc zostać posłami: pp. Ehrenberg i Fryze z „Kurjera Porannego", Budkiewicz z prasy czerwonej, Pubel z „Il. Kurjera Codz.", Sadzewicz (!), wreszcie Z. Dreszer z „Przedświtu".

Drobiazgi przedwyborcze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 9. (Sin) Jutro 9 bm. ma nastąpić rozplakatowanie wykazu lokalów, w których ma się odbyć głosowanie do Sejmu i Senatu we wszystkich częściach kraju.

Warszawa 8. 9. (Sin) Zarząd główny Partji Pracy na ostatniem posiedzeniu w dniu 5 bm. postanowił stanąć do wyborów razem z blokiem obozu marsz. Piłsudskiego.

Warszawa 8. 9. (Sin) Władze bezpieczeństwa zamierzają wydać rozporządzenie odbierające prawo noszenia broni b. posłom i senatorom.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

O KONSOLIDACJĘ OBOZU SJONISTYCZNEGO

Artykuł dr. Thona w sprawie wyborów, zamieszczony w naszem piśmie wywołał głośne echo w całej prasie żydowskiej, która zajęła analogiczne stanowisko, domagając się przedewszystkiem zjednoczenia szeregów sjonistycznych:

„Nasz Przegląd“ pisze:

Pierwszym warunkiem zjednoczenia całego obozu narodowego — jest zespolenie się dla akcji wyborczej grupy najsilniejszej w obozie narodowo-postępowym: Organizacji Sjonistycznej, podzielonej na frakcje i trzy części terytorjalne. Porozumienie się między-frakcyjne będzie wstępem do unifikacji terytorjalnej. Gdy obóz sjonistyczny stanie na wspólnej platformie — uprości się forma jednoczenia innych grup żydostwa. Na linji zwartego, jednolitego frontu znaleźć się winny główne siły polityczne żydostwa. Mówiąc wyraźnie, chodzi tu o sjonistów, ugrupowania gospodarcze i rzemieślnicze narodowego mieszczaństwa i obóz ortodoksyjny, pod tym, oczywiście warunkiem, że obóz ten uzna bez zastrzeżeń program narodowy i nie będzie się przy tem upierał, aby jego siłę liczebną oceniano wyżej, niż na to faktycznie zasługuje. Jeśli te grupy się zjednoczą, konsolidacja wyborcza obozu narodowego stanie się faktem, którego istoty nie zmienią przypuszczalne dywersje jakichś normalnie bezczynnych, budzących się z letargu do działalności tylko podczas wyborów — firm drobnopartyjnych.

REWIZJA KONSTYTUCJI CZY PLEBISCYT?

„Robotnik“ dowodzi, że istotą i celem obecnych wyborów nie jest rewizja konstytucji, jak twierdzi sanacja, lecz — plebiscyt na temat dyktatury.

Marsz. Piłsudski, jako polityk, ma dwa oblicza. Jest on przedstawicielem systemu militarno-biurokratycznego, będącego przeważnie wykładnikiem interesów klas posiadających. Jest on także wrogiem parlamentaryzmu, z którym już nie pogodzi się nigdy.

Nie same tylko wynurzenia Piłsudskiego o sejmie i posłach, ale głównie jego postępowanie z sejmem, dowodzi niezbicie, że o jakiejkolwiek współpracy jego z sejmem mowy być nie może. Przyznanie się Piłsudskiego, że nie dawał pracować wszystkim trzem sejmom, należy rozszerzyć także na sejm czwarty, o ile wola ludności znajdzie w nim swe prawdziwe odzwierciedlenie, o ile wybory nie zamienią się w oszukańczą farsę, czy tragedję Ba! Idziemy jeszcze dalej i twierdzimy, że Piłsudski nie mógłby współpracować nawet z sejmem o większości sanacyjnej, albowiem większość ta gwałciłaby na każdym kroku prawa mniejszości i normalna praca sejmowa byłaby niemożliwa. Piłsudski, jak Mussolini, czułby się dobrze z sejmem całkowicie „swoim“ i oswojonym. Piłsudski rozumie współpracę z sejmem, jako wykonywanie jego rozkazów, jako posłuszeństwo jego woli, a to oznacza — koniec parlamentaryzmu wogóle.

NADESŁANE

Gorączka wyborcza w Niemczech

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, 5 września

Za kilka dni odbędą się wybory do parlamentu niemieckiego. Za kilka dni rozstrzygnie się walka o władzę. Napięcie jest tem większe, że wynik nie da się przewidzieć. Ostatnie bowiem miesiące zmieniły całkowicie obraz sił; jedne partje straciły rację bytu, inne rozpadły się, inne znowu przekształciły się. Tylko cztery stronnictwa wytrzymały napór wypadków: centrum, ludowcy bawarscy, socjaldemokraci i komuniści. Natomiast z partji Hugenberga wyłoniły się aż trzy a nawet cztery odrębne grupy. Demokraci, złączywszy się z „Zakonem młodych Niemiec“, zmienili szyld i nazwali się partją państwowości. Ludowcy utracili część swoich zwolenników na korzyść państwowców i konserwatystów. Nastąpiło więc przegrupowanie na całej linji od nacjonalisty Hugenberga aż po demokratę Kocha—Wesera. W 1928 r. 11 miljonów rzuciło swe głosy na listy stronnictw, które idą dziś do wyborów rozbite lub mocno zniekształcone. O głosy tych bezdomnych, zdezorjentowanych toczy się zacięta kampanja. Jeśli ponadto weźmie się w rachubę ostatnie masowe przejście narodowych socjalistów do partji komunistycznej wystąpienie młodego pokolenia, dojrzewającego w nowej atmosferze, na arenie wyborczej — wysiłki stronnictw o pozyskanie dziesięciomiljonowej masy, która w ubiegłych wyborach nie spełniła swego obowiązku głosowania, otrzymamy obraz zupełnego chaosu, uniemożliwiającego wszelkie kalkulacje, wszelkie stawianie horoskopów na przyszłość.

Akcja wyborcza toczy się w okresie dla rządów Brüninga nieodpowiednim. Wprawdzie w ostatnim wywiadzie kanclerz wyraził nadzieję, że nowe podatki nie wpłyną ujemnie na rezultat z dnia 14-go września — ale kto zna psychologję ulicy i nastrój w niej panujący, wie, że dyplomatyczne słówka nie odpowiadają rzeczywistości. Nowe ciężary, uchwalone przez rząd na podstawie paragrafu 48-go, to dalsza radykalizacja nastrojów. W wielu przedsiębiorstwach zredukowano siły, a teraz w berlińskim przemyśle metalurgicznym wypowiedziano taryfę 140 tys. robotnikom celem przeprowadzenia zniżki płac. Armja bezrobotnych liczy 3 miljony. Stoi się wobec miażdżącej wymowy faktów i nie wie się, czy przemysłowcy — z których wielu należy do niemieckiej prawicy — zupełnie nie liczą się z sytuacją wyborczą, czy też dążą do uszczuplenia sił socjaldemokracji na korzyść partyi radykalnych, aby później zmusić rząd do utworzenia koalicji centroprawu — razem z Hugenbergiem i Hitlerem — lub ogłoszenia dyktatury.

Kto ma możność poznania nastrojów tutejszych, ten wie, że masy są zdezorjentowane i — jak wogóle tłumy — ulegają łatwo wpływom. Tembardziej zależy wiele od propagandy. Kampanja wyborcza jest w wielkiej mierze reklamą i kto ją najlepiej zorganizuje, będzie zbierał owoce zwycięstwa. Obecnie zgromadzenia ustąpiły na plan drugi, zato radjo, gramofon, kino napisy świetlne, listy werbujące, ulotki itd. odgrywają pierwszorzędną rolę. Z każdej kolumny na każdym rogu krzyczą do przechodnia ogromne plakaty „Ratujcie kraj“, „Niemcy w niebezpieczeństwie“. Czerwone plakaty narodowych socjalistów, socjaldemokratów, komunistów uderzają w widza zdaniami krótkiemi, drastycznemi zwrotami. Oto próbka z proklamacji hitlerowców „Das Parlament der Jammerlappen und Volksverräter ist verreckt“, „Brutaler Kampf der stinkenden, parlamentarischen Interessengruppen“ itd. Z dnia na dzień oblicze Berlina przybiera coraz jaskrawszą szminkę wyborczą. Z okien wisają różnokolorowe chorągwie; niekiedy jest ich kilkanaście w jednym domu. Olbrzymi, czteropiętrowy gmach Liebknechta, kuźnica komunistycznej propagandy, siedziba „Rote Fahne“ — organu stronnictwa — tonie cały w czerwieni. Już zdaleka wpadają w oczy ogromne plachty z napisami: śmierć kapitalistom, precz z niewolnikami planu Younga. Przed domem olbrzymia czwórka (numer listy komunistycznej) sięgająca drugiego piętra, ozdobiona młotem i sierpem sowieckim.

Partie agitują rozmaicie, zależnie od jakości i sił, które reprezentują. Stronnictwo państwowców urządza zgromadzenia w salach przeważnie małych; publiczność, rekrutująca się ze sfer zamożnych słucha kunsztownych mów, poprzedzonych uwerturami Bethovena. Natomiast wielki partie urządzają pochody. Na ulicach widzi się wtedy morze głów — nad głowami las chorągwi, jakby w czasie procesji. Na transparentach widnieją pomysłowe karykatury, oskarżenia, sformułowane nieraz dowcipnie, przeciw wrogim stronnictwom. Rozmaitemi sposobami przemawia się do tłumu np. prowadzi się parę, wystrojoną do ślubu, a przed nią nosi się napis: żenić się albo płacić podatek kawalerski (jest to żywa ilustracja najnowszego podatku). Na manifetacjach partyj lewicowych nie słyszy się Bethovena, tu bębny, piszczałki, trąby dziesiątek orkiestr wygrywają pieśni rewolucyjne. Przez ulice przebiegają w sportowych strojach gromadki: to chóry. Każdy z członków nosi literę a całość daje nazwę i liczbę partii. Chóry wzywają wierszami do głosowania na listę partji wskazanej. Rzecz jasna, że w czasie takich pochodów policja ma dużo roboty. Auta, zapełnione służbą bezpieczeństwa, poprzedzają, przerywają i zamykają pochody. Nieraz „Gumiknüppel“ pracuje. I krew się leje nierzadko.

Potężne zgromadzenia odbywają się w „Pałacu sportowym“, mieszczącym 15.000 osób. Niedawno przemawiał tam Hugenberg, dziś komunista Ulrich, jutro Goebbels, pojutrze Treviranus. Zależnie od rodzaju partji zmienia się dekoracja. Gdy na mownicy wystąpił Hugenberg (przeciwnicy nazywają go Lügenberg), chorągwie o barwach monarchistycznych: czarno-biało czerwonych otaczały trybunę, oświetloną reflektorami. Deszcz ulotek spadał na salę. Puszczano filmy dobrane. Orkiestra w strojach cesarstwa grała marsze wojskowe.

Taka gorączka wyborcza panuje w Berlinie. Przepowiada się, że w następnym tygodniu partie ukażą niespodzianki w dziedzinie reklamy wyborczej. Nawet piloci mają teraz więcej roboty. Socjaldemokraci wynajęli eskadrę, która zwiedza całe Niemcy. Samoloty mają napisy „Wybierajcie S. P. D.“ Wszystko żyje pod znakiem wyborów. Kabarety, teatry graję sztuki polityczne. Wielkim powodzeniem cieszy się dramat Tollera „Ogień z kotłów“. Ten ogień coraz bardziej bucha, coraz bardziej się zbliża. Nastały dni gorące.

Dr. H. Schwam

RADJO

Wtorek, 9 września

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'35 „Nowa amerykańska taryfa celna, a stosunki gospodarcze Polski“ — wygł. p. A. Nattel. 18 Koncert z Warszawy (arje, pieśni). 19 Rozmait. 19'20 Giełda roln. 19'35 Dziennik prasowy. 19'50 Opera Verdiego „Traviata“ (z płt gramof.) 20'50 Arje i pieśni odśpiewa Adam i Olga Didur. 22 Feljet („Blaski i cienie kraju wschodzącego słońca“), komun.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18, 20'50 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'35 Odczyt. 18 Koncert (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'25 „W Bieszczadach“ (art. mal. K. Rutkowski). 19'50 Opera gramof. 20'50 Koncert (p. Kraków). 22 Feljet.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11, 15'15, 20'05, 21'15 Muz.

Budapeszt 550) 17'30, 20'15, 21'30 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 20'05 Muz

KONCERT ADAMA DIDURA

Dziś o godz. 20'50 transmitowany będzie z Warszawy koncert śpiewaczy Adama i Olgi Didur. W programie arje i pieśni: Glinki, Moniuszki, Verdiego, Wagnera, Stojowskiego (pieśni ludowe — A. Didur), Friedmanna, Debussy'ego, Mozarta i in.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Katowice otrzymają giełdę zbożową

W Katowicach w listopadzie ma być otwarta giełda produktów rolniczych. Ministerjum Przemysłu i Handlu, jak słychać, godzi się już na ten projekt.

Giełda narazie mieścić się będzie w hali powystawowej przy Parku Kościuszki, a kierować nią będzie tymczasowo komisarz rządowy. G. Śląsk jako konsument, oraz jako eksporter produktów rolniczych, nadaje się również w zupełności na to, aby w stolicy jego giełda taka została otwarta. Śląski urząd wojewódzki i Śląska Izba Rolnicza od kilku lat czynią starania o utworzenie takiej giełdy i obecnie dopiero projekt ten ma być zrealizowany. Giełda regulować będzie ceny na rynkach lokalnych i zagranicznych. Śląskie sfery handlowe i rolnicze plan ten powitały z wielkiem uznaniem.

Francja — bankierem świata

Zapasy dewiz i złota, nagromadzone we Francji, uważane są za wynik chwilowej i wyjątkowej konjunktury postabilizacyjnej. W rzeczywistości jednak, jak to wynika z kilkuletnich doświadczeń, zapas dewiz i złota wzrasta stale w związku z dodatniem kształtowaniem się bilansu płatniczego Francji, a w szczególności jest wynikiem zachwiania równowagi między wysokością dodatniego salda bilansu płatniczego a wysokością eksportu kapitałów. W chwili obecnej zapas złota i dewiz Banku Francji oraz zapasy dewiz skarbu państwa i banków prywatnych wynoszą łączną sumę 87 miljardów franków, czyli o 65 miljardów fr. więcej, niż w r. 1924. Jeśli eksport kapitałów z Francji nie przybierze w najbliższym czasie większych rozmiarów, to w r. 1932 francuskie rezerwy złota i dewiz przekroczą sumę 100 miljardów fr. Tego rodzaju perspektywa wydaje się nienormalną i niebezpieczną, a w związku z tem natychmiastowe zastosowanie środków przeciwdziałających zbędnej akumulacji rezerw kruszcowych wydaje się koniecznem. Silny dopływ złota, wybitnie dodatny bilans płatniczy — w przeciwieństwie do innych państw — stały wzrost oszczędności predystynują Francję na bankiera świata. Spadek rentowności wysoko stojących pierwszorzędnych papierów wartościowych francuskich przyczynia się również do ekspansji kapitałów francuskich zagranicę.

Regulatory szybkości zamiast „szybkościografów"

Centralny związek właścicieli autobusów czyni starania u władz, aby zamiast tzw. „szybkościografów", w które zaopatrzone mają być wszystkie autobusy międzymiastowe do dnia 31 grudnia br. wprowadzone zostały „regulatory szybkości". Aparaty te w przeciwieństwie do „szybkościografów", wyrabianych wyłącznie zagranicą, produkowane są w kraju, mianowicie w Państwowych Zakładach Inżynierji. „Regulatory szybkości" cieszą się wielkiem powodzeniem zagranicą; są obecnie w powszechnem użyciu przemysłu samochodowego włoskiego, pozatem mają być w najbliższym czasie wprowadzone w największej europejskiej fabryce samochodów „Citroen".

„Regulatory szybkości" mają tę wyższość nad „szybkościografami", że nie ograniczają się tylko do notowania szybkości, lecz jednocześnie zapobiegają nadmiernej szybkości i jazdy.

NOWY KIEROWNIK DEPARTAMENTU HANDLOWO-TARYFOWEGO MINISTERSTWA KOMUNIKACJI. Minister Komunikacji mianował naczelnika wydziału dr. Zygmunta Taszyckiego kierownikiem departamentu handlowo-taryfowego ministerstwa komunikacji.

Dotychczasowy dyrektor tego departamentu, p. Kołakowski, przeszedł naskutek własnej prośby na emeryturę, z powodu złego stanu zdrowia.

KRYZYS DJAMENTOWY. Londyńskie „Financial Times" donoszą, że podczas nadchodzącej sesji konferencji Imperjum odbędzie się specjalne posiedzenie czynników, zainteresowanych w sprawie panującego, w związku ze stagnacją amerykańską, kryzysu w handlu djamentami.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 8 września.

Obroty na giełdzie dewizo-walutowej utrzymane są w granicach miernych, przyczem poza tranzakcjami międzybankowemi dokonywanemi po kursie giełdowym, pokrywane jest zwykle całe zapotrzebowanie przez Bank Polski. Zapas dewiz i walut zagranicznych Banku Polskiego, zaliczonych do pokrycia, wzrósł w ostatniej dekadzie sierpnia br. o 1,12 milj. zł. do 225,72 milj. zł. Zapas złota wzrósł nieznacznie do 703,42 milj. zł. Obie te pozycje wynosiły na 31 sierpnia br. 929,15 milj. zł. wobec 927,9 milj. zł. w dekadzie poprzedniej. Zapas dewiz i walut, niezaliczonych do pokrycia, wzrósł dość poważnie, a to o przeszło 7 i pół milj. zł. do 119,25 milj. zł. Portfel wekslowy wykazuje dość poważny wzrost, a to o przeszło 26 milj. zł. do 616,5 milj. zł., wzrosły również pożyczki zastawowe o przeszło 4 i pół milj. zł. do 79,5 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się bardzo znacznie, bo o przeszło 65 i 1/4 milj. zł. do 242,5 milj. zł., wzrósł natomiast ogromnie obieg biletów bankowych o prawie 110 milj. zł. do 135,2 milj. zł. Pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu banknotów i depozytów wynosiło na 31 sierpnia br. 58,15 proc. wobec 59,75 proc. w dekadzie poprzedniej, uległo więc zmniejszeniu.

Dewizy New-York notowano w końcu ubiegłego tygodnia 8,906, kabel 8,914, dolary oficjalnie 8,89 i pół. Za dolary płacono na rynku prywatnym 8,89 i 1/4, za ruble złote 4,67, a za czerwońce sowieckie przy tendencji wybitnie zniżkowej 0,79 dol. wobec 0,89 dol. w końcu poprzedniego tygodnia. Kursy dewiz europejskich nie wykazywały w tygodniu ubiegłym tendencji jednolitej, pod koniec jednak tygodnia ujawniały wybitnie tendencję słabą. Notowano w końcu tygodnia: Belgja 124,49, Gdańsk 173,48, Holandja 359,00, Londyn za 1 L. 43,35 i pół, Paryż 35,03, Praga 26,45, Zurych 173,10, Wiedeń 125,93, Włochy 46,69, Berlin 212,54.

Na rynku akcyjnym panowała w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu zupełna stagnacja, a charakterystycznym faktem są notowania piątkowe, kiedy to dokonano tranzakcyj zaledwie jednym papierem, a to akcjami Banku Polskiego. Brak zainteresowania dla papierów dywidendowych przerzucił się częściowo także na papiery lokacyjne, na które ostatnio zaznaczył się większy popyt. Sfery giełdowe nie przewidując większego ożywienia giełdy w miesiącu bieżącym zawiesiły samorzutnie zebrania giełdowe do końca września br.

Notowano (pierwsza cyfra z 29-go sierpnia, druga z 5-go września br.): 4 proc. Prem. Pożyczka Inwestycyjna 113,00 — 112,50, 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa 59,75 — 59,50, 10 proc. Poż. Kolejowa 103,50 — 103,50, 5 proc. Poż. Konwersyjna 55,50, — 5 proc. Poż. Kolejowa 49,50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 57,75 — 57,25, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 76,00 — 75,40; Bank Polski 168,50 — 166,50, — 166,50. Bank Zachodni 72,00. — Bank Dyskontowy Warszawski 114,75, Warszawski Cukier 34,75 Ostrowieckie 54,50, Modrzejów 9,00, Haberbusch 123,00.

Jak płatnicy podatku dochodowego winni wyjaśniać wątpliwości i zarzuty Władzy Skarbowej?

Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, Plac Szczepański 2, komunikuje nam: Zwracamy uwagę wszystkim płatnikom podatku dochodowego na obecny okres, bardzo ważny w postępowaniu wymiarowem. Władze Skarbowe nie mogą w zasadzie ustalić wymiaru odmiennie od zeznania płatnika, jeżeli wprzód nie podadzą do jego wiadomości swoich wyczerpujących i należycie skonkretyzowanych wątpliwości oraz wszelkich zarzutów co do dokładności i prawdziwości zeznania. Przytem obowiązana jest Władza Skarb. wezwać podatnika, aby udzielił bądź ustnie bądź na piśmie potrzebnych wyjaśnień i uzupełnień i przedstawił dowody, względnie przedłożył księgi, albo sprostował zeznanie. Dokładne zadośćuczynienie temu obowiązkowi jest bardzo ważnem, gdyż w przeciwnym razie podatnik naraża się na zaoczność w dalszem postępowaniu wymiarowem i odwoławczem, tem że władza wymiarowa kierować się będzie przy wymiarze danymi, jakiemi rozporządza i płatnik nie będzie mógł więcej współdziałać w postępowaniu wymiarowem itd.

Podajemy zatem niniejszem zasady postępowania wyjaśniające wedle ustawy, rozporządzenia wyk., okólników Min. Skarbu i Orzecznictwa Naj. Tryb. Administracyjnego, jakoto: odpisanie na zużycie domu zasadniczo dokonywuje się do 2 proc. wartości tegoż, a przekroczenie tej normy nie jest wykluczone, jeżeli podatnik wykaże wyższe zużycie (np. przez znawcę). Przeciętne normy potrąceń od przychodu brutto (w Krakowie 25 proc. od pełnego czynszu przedwojennego) może Władza Skarbowa stosować, jeśli nie złożono zeznania lub na skutek przedstawionych mu wątpliwości podatnik nie udowodnił zeznanych przezeń potrąceń. (Ok. Min. Skarb. z 28 VI. 1927. L. D. P. O. 4144/II.).

Na skutek osobnego podania podatnika wniesionego przed prawomocnością wymiaru, uzyskują uwolnienie od podatku dochody z nowych domów i to nawet pobrane przed ukończeniem budowy, np. czynsze zgóry i zadatki. (Ok. z 29 VII. 1927. L. D. P. O. 4608/II.) Dla zastosowania zniżek z powodu utrzymywania członków rodziny, można przedkładać zaświadczenia Policji, Magistratu, Zarządu Gminy i Starostw. Płatnikowi przysługuje prawo ofiarować za własny koszt dowody na konkretne okoliczności ze znawców i świad-

ków, którzy mogą być zaprzysiężeni przez sąd, z ksiąg handlowych i gospodarczych, oględzin mieszkania itp. Dr. M. K.

* * *

Ponieważ z dniem 8-go bm. rozpoczęły urzędowanie przy Izbie Skarbowej w Krakowie, Komisje odwoławcze dla rozpatrywania rekursów dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1929 (z dochodu osiągniętego w r. 1928), przypominamy, że płatnicy, którzy wyrazili w swem odwołaniu życzenie, że pragną złożyć osobiście na posiedzeniu Komisji Odwoławczej ustne wyjaśnienie i uzasadnić zarzuty podniesione w swem odwołaniu, winni, na skutek wezwania jawić się na posiedzeniu Komisji.

Podatnikom, którzy nie złożyli zeznań w terminie i popadli w zaoczność w postępowaniu wymiarowem, prawo to nie przysługuje. Złożenie ustnych wyjaśnień przez pełnomocnika jest dopuszczalne.

ZE SPORTU

MECZ LEKKOATLETYCZNY LEGJA-MAKKABI

W nadchodzącą sobotę i niedzielę zostanie rozegrany mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentatywnemi drużynami Legji i Makkabi. Lekkoatleci Legji, którzy na robotniczych mistrzostwach Polski w ubiegłym tygodniu w Łodzi, zdobyli pierwsze miejsce, znajdują się obecnie u szczytu formy, z drugiej zaś Makkabi, trenująca intenzywnie przed zawodami o puhar „Nowego Dziennika“, wystąpi do tych zawodów w najlepszym składzie, gdyż będą one próbą sił przed zawodami klubów żydowskich w Warszawie.

Program zawodów jest następujący: Biegi: 100 m, 200 m, 400 m, 1500 m, 5000 m, 10 tys. m. Skoki w dal i w wyż. Rzuty dyskiem oszczepem i pchnięcie kuli. Biegi sztafetowa: 4x100 m, 800 m +400 m, +200 m +100 m.

Legję będą reprezentowali: Mytar, Kopeć, Kluska, Turecki, Kaczor, Szlaga, Spytkowski, Bińczycki i Korbel. Po stronie Makkabi startują: Czysz, Goldfinger, Stöll I i II, Feig, Jurek, Kupfer, Unholz, Goldstein, Lieber, Katzengold, Reich I i II Sonne, Bochenek.

Jak widać, obie strony wystąpią do walki ze swymi najlepszymi zawodnikami. Niemałą atrakcją będzie równoczesne zorganizowanie ogólnopolskich zawodów kobiecych z udziałem rekordzistki świata St. Walasiewiczówny, której ostatnie sukcesy w Pradze odbiły się głośnem echem w całym świecie sportowym.

PIĘCIOBÓJ KOBIECY O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 13 bm organizuje ŻKS. Makkabi kobiecy pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu. Początek zawodów w sobotę o godz. 16-tej na boisku Wisły. Zgłoszenia należy nadsyłać na adres: Makkabi, Kraków, św. Gertrudy 8, wraz z wpisowem 2,50 od zawodniczki. Osobne komunikaty nie będą rozsyłane.

PRZYJAZD NURMIEGO DO WARSZAWY.

Wczoraj nadeszła depesza od Nurmiego, zapowiadająca jego start w Warszawie w piątek 19 bm. Jest to jedyny wolny termin Nurmiego w przejeździe ze Skandynawji do Berlina.

Dystans biegu nie został jeszcze ustalony. Wraz z Nurmim startować będzie Petkiewicz i Kusociński.

PIŁKA NOŻNA W ROZWADOWIE.

Z Rozwadowa piszą nam: Istniejąca w Rozwadowie sekcja piłki nożnej „Trumpeldor“ przy stow. „Beth Jehuda“ poczyniła w tym roku tak duże postępy, że z wszystkich rozegranych zawodów z sąsiedniemi klubami wyszła zwycięzko.

Ostatnio Ż. K. S. „Trumpeldor“ zaprosił 1-szą drużynę „Bar Kochby“ z Rzeszowa, która przyjechała do nas w najlepszym składzie. Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny „Bar Kochby“, która pokazała bardzo ładną grę kombinacyjną wynikiem 2:1 (0:0). Zawodom przypatrywały się około 800 osób Sędziował p. Józef Heublum z Rzeszowa, bardzo dobrze.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY W STARYM SMOKOWCU odbędzie się w dniach 9—14 bm. staraniem Klubu Sportowego w Koszycach o mistrzostwo Wysokich Tatr Przy przejeździe kolejowym przysługuje 50 proc zniżki, dla uczestników zawodów wystarczy legitymacja Polskiego Tow. Tatrzańskiego

Budżet Agencji Żydowskiej

Berin (ŻAT.) Komitet administracyjny Agencji Żydowskiej uchwalił, jak już donieśliśmy budżet w wysokości 665.000 funtów. Budżet przyjęty przez Sjonistyczny Komitet Wykonawczy został więc zredukowany o 167.000 funtów. Przy redukowaniu pewnych pozycji budżetowych przedstawiciele stronnictw robotniczych wstrzymali się od głosowania. Budżet zawiera następujące pozycje: Egzekutywa palestyńska 21.000 f. szt., departament kontroli 750 f., odszkodowania dla zredukowanych nauczycieli i urzędników — 4000 f., egzekutywa londyńska— 18.000 f., komitet administracyjny i rada Agencji — 4.000 f., Keren Hajesod (propaganda i administracja)—38.000 f. Na cele zdrowotne wyasygnowano 86,000 funtów. Z tej sumy na rzecz „Hadasy“ 73.000 f., na rzecz Kupath Cholim — 13.000 funtów, inne wydatki — 2.000 funtów. Na działalność gospodarczą wyasygnowano następujące sumy: Sekretarjat dla handlu i przemysłu 800 funtów, wydział statystyczny — 700 funów, rolnicza stacja eksperymentalna — 12000 funtów, kolonizacja rolna — 94.650 f., budżet dodatkowy na kolonizację rolną — 120.000 f., imigracja i departament pracy — 32.000 f., amortyzacja długów — 145.000 f., różne wydatki — 5.500 f., kapitał rezerwowy — 3.000 funtów. Z liczb tych wynika iż wydatki administracyjne wynoszą 13 proc. budżetu, wydatki gospodarcze i imigracyjne około 40 proc., wydatki społeczno-kulturalne 25 proc. budżetu, Amortyzacja długów pochłania 22 proc. całego budżetu. Budżet dodatkowy na cele kolonizacyjne (w wysokości 120.000 funtów) ma być realizowany dopiero w drugiej połowie roku budżetowego. Jeśli do owego czasu przeciętne wpływy miesięczne nie osięgną 55.000 funtów, wówczas wypadnie odpowiednio zredukować wydatki. Co do planu kolonizacyjnego osiedlenia 1.000 rodzin uchwalono poświęcić szczególną uwagę realizacji tego planu w najszybszym czasie w granicach ogólnej działalności Agencji. Co się tyczy amortyzacji długów, Komitet administracyjny powitał wysuniętą przez p. Feliksa Warburga możliwość uregulowania tych długów bez naruszenia normalnych wpływów i uprosił przewodniczącego i koła zainteresowane, aby kontynuowały wysiłki w tym kierunku. W tym celu wyłoniono też specjalną podkomisję.

—oso—

Porządek dzienny Kongresu dla Pracującej Palestyny

Otwarcie Światowego Kongresu dla Pracującej Palestyny nastąpi w Berlinie 27 bm. o godz 7:30 wieczór w sali plenarnych posiedzeń b pruskiej Izby Panów W ciągu kongresu zostaną wygłoszone trzy zasadnicze referaty: 1) Sytuacja i potrzeby Żydów w obecnej chwili, 2) Palestyna w życiu żydowskiem. 3) Zagadnienia konkretnej pracy dla Palestyny. Na cześć uczestników kongresu odbędzie się specjalne przedstawienie Habimy. 30-go września kongres zostanie zamknięty. W kongresie weźmie udział przedstawiciel międzynarodówki socjalistycznej, międzynarodowego biura pracy i reprezentanci socjalistycznych partyj i związków zawodowych na całym świecie

Na kongresie wygłosi referat o społecznej strukturze narodu żydowskiego dr. Artur Ruppin, członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

Nowe stronnictwo arabskie

Jerozolima. (ŻAT). Ze źródeł dobrze poinformowanych ŻAT. się dowiaduje, że organizowane jest nowe stronnictwo arabskie, które znajduje się w opozycji wobec wielkiego mufti'ego. Do stronnictwa ma należeć wielu notablów lokalnych.

Ciężki stan zdrowia prof. Freuda?

Wedle informacji pisma „Chicago Tribune“, prof. Zygmunt Freud, twórca psychoanalizy, odznaczony ostatnio nagrodą im. Goethego, znajduje się w bardzo ciężkim, — jak podaje wspomniane pismo amerykańskie — wprost beznadziejnym stanie. Znakomity uczony badacz cierpi podobno na chorobę raka w krtani.

Powyższą, oficjalnie niestwierdzoną wiadomość, podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Możliwe, że jest to tylko sensacja amerykańskiego dziennika.

Z działalności Keren Hajesod na Śląsku

W środę, dnia 10 bm. rozpoczyna się w Cieszynie tegoroczna akcja na rzecz Keren Hajesod. W tym celu przybędzie tam Dyr. Centrali K. H. w Krakowie p M. Finkelstein dla osobistego kierownictwa wspomnianą akcją. Miejscowi działacze sjonistyczni jak i niesjonistyczni czynią wszelkie konieczne przygotowania dla zapewnienia akcji jaknajlepszego wyniku. Należy się spodziewać, że Cieszyn, gdzie praca na rzecz centralnego funduszu odbudowy Palestyny była przez ostatnie dwa lata mocno zaniedbana, wywiąże się należycie ze swoich obowiązków wobec odbudowującej się ojczyzny żydowskiej w Erec Izrael.

21 nowych szkół Tarbutu

Hebarjska Organizacja kulturalno- oświatowa „Tarbut“ otworzyła z nowym rokiem szkolnym 21 nowych szkół „Tarbutu“ w rozmaitych miastach. Najwięcej szkół Tarbutu otwarto w b. Kongresówce. Frekwencja w szkołach hebrajskich stale wzrasta. Wzrost oblicza się na 40 procent. Ogółem w roku bieżącym liczba uczniów w szkołach „Tarbutu“ powiększyła się o 5.000 dzieci.

—o—

ŻYDZI, A SAMORZĄD MIEJSKI JEROZOLIMY

Gmina żydowska w Jerozolimie postanowiła wysłać delegację do Wysokiego Komisarza celem omówienia sytuacji w samorządzie miejskim w Jerozolimie, w którym radni żydowscy są nieobecni już od kwietnia br, gdyż wystąpili na znak protestu w związku z udziałem burmistrza Nashahibi w delegacji arabskiej do Londynu. Idea odrębnego żydowskiego samorządu miejskiego wzorem Tel Awiwu staje się coraz bardziej popularną wśród Żydów jerozolimskich i będzie też wysunięta podczas rokowań z rządem.

KRÓL KAROL A ANTYSEMITYZM W rozmowie z przedstawicielem ŻAT. znany finansista i filantrop rumuński p. Aristide Blanc, który przebywa obecnie w Berlinie, oświadczył co następuje: „Król Karol potępia jaknajostrzej ekscesy antysemickie i zarządził zastosowanie energicznych środków celem niedopuszczenia aby ekscesy się powtórzyły. Objęcie panowania przez króla Karola wiele się przyczyniło do ustabilizowania sytuacji. Podług wszelkich oznak wkracza obecnie Rumunja w okres konsolidacji. Jakkolwiek ekscesy były godne pożałowania, mogę jednak stwierdzić z pewnością, iż nie należy się obawiać, by się powtórzyły.

JĘZYK I LITERATURA ŻYDOWSKA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH BIAŁORUSKICH. Komisja dla spraw mniejszości narodowych przy „CIKU“ białoruskim zaproponowała komisarjatowi oświaty na Białorusi wprowadzenie na akademji rolniczej, wydziale lekarskim i wydziale budownictwa sowieckiego uniwersytetu, kursu literatury i języka żydowskiego i polskiego dla słuchaczy tych narodowości.

Nieurodzony jeszcze syn wygrywa proces przeciw żyjącemu ojcu

Hrabia Lonyay junior, przyszły potomek węgierskiej rodziny magnackiej, jeszcze się wcale nie urodził, a nawet niema pewności, czy wogóle urodzi się żywym, ale mimo to wygrał już proces przeciwko swemu ojcu. Przed rokiem zmarł hrabia Gabrjel Lonyay i zapisał olbrzymi swój majątek swemu wnukowi, który ma się dopiero urodzić. ale narazie mieszka sobie wygodnie pod sercem swej matki. Tym testamentem był oburzony ojciec nieurodzonego jeszcze syna, i wdrożył proces o unieważnienie testamentu. Nieurodzony syn otrzymał opiekuna, który w jego imieniu prowadził proces. Opiekun zażądał przedewszystkiem, by jego mandatowi przyznano prawo ubogich, ponieważ jest bez środków, a w łonie matki nie może jeszcze zarabiać na życie. Sąd na to się zgodził, tak że proces mógł się zacząć. Ojciec żądał unieważnienia testamentu, ponieważ on żyje, a jego syn jeszcze nie żyje, jeśli się syn jego urodzi, on go będzie musiał utrzymywać i wychowywać, a do tego musi mieć pieniądze. Opiekun nieurodzonego wnuka spadkodawcy utrzymywał, że prawdą jest, iż jego mandant jeszcze nie żyje, ale pewnego dnia będzie żył, a wówczas przyda mu się zapisany majątek. Sąd stanął na tem samem stanowisku i oddalił skargę ojca przeciwko nieurodzonemu jeszcze synowi.

Herszt międznar. kasiarzy aresztowany

W Sosnowcu aresztowano onegdaj znanego, od kilku lat poszukiwanego kasiarza międzynarodowego Adama Stempla.

Niezwykle zuchwałego opryszka mającego na swem sumieniu oprócz setek włamań i rozprutych kas, także kilka zabójstw, przewieziono wczoraj do Warszawy zakutego w kajdany pod silną eskortą. Wraz z nim przywieziono aresztowaną także w Sosnowcu jego siostrę.

Na spotkanie dawno oczekiwanego ptaszka zgromadzono na dworcu Głównym silne oddziały policji. Przybył także zastępca naczelnika urzędu śledczego.

Zaledwie pociąg stanął, kordon wywiadowców otoczył przedział, w którym więziono Stempla. Kasiarz skuty stalowemi kajdankami, ubrany w elegancikie palto wysiadł na peron. Jest to mężczyzna wysoki, barczysty, o niezwykłej sile. W ślad za nim wysiadł wywiadowca warszawskiej policji śledczej Pironer, także atletycznie zbudowany, który przed 5 miesiącami delegowany był z Warszawy do Zagłębia Dąbrowskiego i na Śląsk, celem wykrycia ukrywającego się tam Stempla i przywiezienia go do Warszawy.

W stronę groźnego opryszka skierowali objektywy aparatów fotografowie, którzy w licznie kilku przybyli na dworzec. Stempel nie okazał jednak ochoty do pozowania i cały czas trzymał skutemi rękami chusteczkę przy twarzy, udając, że wyciera nos.

Wszystkie wyjścia z dworca były należycie obstawione. Aresztowanego kasiarza i jego siostrę wyprowadzono przez lokal komisarjatu kolejowego na podjazd od strony dworca odjazdowego, gdzie czekała już karetka samochodowa. W eskorcie p. Pironera i 6 innych wywiadowców odwieziono go do urzędu śledczego, skąd wieczorem powędrował na Pawiak.

* * *

Adam Stempel od wielu już lat jest poszukiwany przez władze śledcze prawie wszystkich państw Europy. Władając kilkoma językami organizował on bandy kasiarskie w szeregu krajów, a sam jeździł, nadawał robotę i rozdzielał łupy. Najgroźniejsze jego bandy działały na terenie Niemiec i Czechosłowacji.

Stempel, niezwykle zuchwały, szereg razy uciekał z więzienia i sądów, najczęściej już po wyrokach. Był skazany przez sąd w Ostrowiu Poznańskim na 5 lat i uciekł, następnie w Poznaniu na 8 lat i znów zbiegł, kładąc trupem 2 policjantów, biorących udział w pościgu.

Widywano go potem w Warszawie — aż wreszcie znikł bez śladu.

Przed pół rokiem nadeszła do Warszawy wiadomość, iż Stempel osiedlił się w Zagł. Dąbrowskiem i stamtąd kieruje znakomicie zorganizowaną szajką kasiarską w całej Polsce.

Warszawski urząd śledczy licząc z zuchwałością bandyty i jego wielką siłą fizyczną, delegował do śledztwa wywiadowcę b. sprytnego, odznaczającego się atletyczną siłą p. Pironera.

Od pięciu miesięcy p. Pironer bawił w Sosnowcu i deptał po piętach zuchwałemu opryszkowi. Ale pogoń była trudna. Stempel raz po raz zmieniał swój wygląd zewnętrzny, coraz innem posługiwał się nazwiskiem i wreszcie coraz zmieniał miejsce zamieszkania, jeżdżąc po całym polskim i niemieckim Śląsku. Kolejno mieszkał w Sosnowcu, Katowicach, Gliwicach i Bytomiu.

Przed kilkoma dniami Stempel powrócił do Sosnowca. Tym razem Pironer nie spuszczał go z oka i oto onegdaj w chwili, gdy Stempel wychodził z gmachu poczty, został aresztowany.

Stempel w chwili, gdy usłyszał rozkaz:

— Ręce do góry — sięgnął momentalnie do kieszeni i wyjął rewolwer. Pironer znający chwyty japońskie „dżiu-dżitsu" wykręcił mu rękę, odebrał rewolwer i zakuł w kajdanki.

Przy rewizji znaleziono przy nim fałszywy paszport na nazwisko Józefa Characińskiego, a na podszewce palta w specjalnie uszytej kieszeni, w ładnym skórzanym futerale o aksamitnem wybiciu, komplet precyzyjnych narzędzi kasiarskich.

Władze śledcze, oprócz szeregu przestępstw starych, zarzucają Stemplowi udział w organizowaniu podkopu pod oddział Banku Polskiego w Częstochowie, w zuchwałym napadzie na skarbiec Banku Handlowego w Łodzi oraz zorganizowanie napadu na sklep jubilerski śp. Jagodzińskiego w Warszawie, który zniszczony zupełnie przez kilka włamań i kradzieży, pozbawił się życia.

Zdobywcy Atlantyku

Szczegóły ostatniego zwycięstwa

Atlantyk został ponownie pokonany. Podobnie jak Lindbergh „zdobył" ocean z zachodu na wschód, Costes i Bellonte uczynili to w przeciwnym kierunku. Nie są oni nowicjuszami w lotnictwie: Dieudonne Costes zyskał rozgłos, gdy pierwszy wraz z pilotem de Brix dokonał lotu dookoła świata, gdy przed rokiem zdobył rekord lotu bez zatrzymania z Paryża do Tsitsikaru (i dostał się tam przypadkowo w ręce chińskich powstańców). Bellonte był mechanikiem Costes'a, obecnie jest już uznanym pilotem i od pewnego czasu towarzyszy mu we wszystkich lotniczych wyprawach.

Szlak nieszczęsnych Nungessera i Coli nęcił stale wielu lotników. Sam Costes usiłował w lipcu ub. r. dokonać lotu z Paryża do Nowego Yorku, lecz wówczas samolot jego uległ rozbiciu już w chwili startowania. Nie zraziło go to jednak, gdyż w lecie bież. roku rozpoczął wraz z Bellontem przygotowania do nowego lotu.

W wilję lotu, gdy poczęły nadchodzić meteorologiczne komunikaty o pomyślnej pogodzie nad oceanem, Costes i Bellonte postanowili wyruszyć nazajutrz. Przygotowali swój „Znak Zapytania" do lotu, zapełnili zbiorniki potężnego samolotu marki Breguet paliwem: 5570 litrów benzyny i 290 litrów oleju, załadowanego dla 650-konnego silnika Hispano-Suiza. Noc spędzili obaj lotnicy spokojnie. Gdy o godz. 4-ej nad ranem zbudzono Costes'a, pierwszem jego pytaniem było: „Czy widać gwiazdy?" Niestety, gwiazd nie było, niebo było okryte mgłą. O 6-ej rano mgła nadal otaczała całą Francję Północną. Z nad oceanu nadchodziły jednak komunikaty o sprzyjającej pogodzie. Lotnicy zdecydowali się. O godz. 10-tej wytoczono na lotnisko potężny czerwony „Znak Zapytania", zaopatrzony w radjotelegraf, spadochrony, gumową łódź, pasy ratownicze itp. Pięć minut przed jedenastą, żegnani przez tłumy widzów, Costes i Bellonte unieśli się w przestworza. Zapasy żywności zdobywców Atlantyku składały się z dwóch kur pieczonych, kilku kilogramów suszonych owoców, 2 termosów rosołu, 2 butelek kawy, 12 butelek wody mineralnej i 2 butelek szampana.

Trasa lotu przechodziła z Le Bourget przez południową Anglję i Irlandję, następnie ponad linją okrętów transoceanicznych, wyspę St. Pierre et Milquelon, Hallifaxem, Bostonem — do lotniska Curtissfildt w pobliżu Nowego Yorku. To, czego nie zdołali uczynić przed trzema laty bohaterscy lotnicy Nungesser i Coli, Costes i Bellont osiągnęli dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym w rekordowym czasie 37 godzin 18 minut, pokrywając odległość 7905 klm.

„Znak Zapytania" został uroczyście powitany przez Amerykanów na lotnisku w Curtissfield, cała Francja zaś odetchnęła z ulgą, gdy potężne megafony i aparaty telegraficzne obwieściły światu o szczęśliwem zakończeniu lotu.

Tak, szlakiem znaczonym dziesiątkami poległych lotników i rozbitych samolotów, bohaterscy Costes i Bellonte, nierażeni poprzedniemi niepowodzeniami, każdej chwili narażając swe życie na niebezpieczeństwo, dokonali śmiałego lotu nad Atlantykiem, przysparzając sławy lotnictwu franc.

Wytrzymałość Costes'a imponuje Amerykanom

Pisma amerykańskie, rozpisujące się o zwycięskim locie francuskich lotników przez Atlantyk, są pełne podziwu dla wytrzymałości Costesa.

Podczas gdy Bellonte natychmiast po przylocie udał się na spoczynek, Costes, na którym nie znać było żadnego zmęczenia, wziął udział w bankiecie, który trwał długo po północy. Następnie przez godzinę studjował mapy możliwości lotu do Texas. O godz. pierwszej w nocy polecił połączyć się telefonicznie z burmistrzem Nowego Jorku Walkerem, z którym miał dłuższą rozmowę. Około drugiej w nocy, udał się Costes na spoczynek a już o godz. 7 rano był na lotnisku, by zbadać czy aparat „Znak Zapytania" jest należycie zabezpieczony. Nic dziwnego, że ta niezwykła wytrzymałość wzbudziła w Ameryce podziw.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

8) (Ciąg dalszy.).

Skręcił się cały w szalonym i daremnym wdechu. Nie, powietrze nie wchodziło. Zdawało mu się, że niewidzialny ciężar przytłacza mu piersi: zrzucił kołdrę, kapę, rozpiął koszulę; dyszał.

— Ale co to jest, co mi jest...

Ciemność gęsta, czarna, nieprzejrzana, ciążyła mu jak wieko trumny. Tak, to go właśnie dusiło. Wykonał ruch, by zapalić światło, lecz ręce mu drżały, szukając daremnie poomacku małej lampki, wprawionej w ścianę u wezgłowia. Westchnął z przerażeniem, jęknął; ból w ramieniu stawał się coraz bardziej przeszywający, głuchy i głęboki zarazem, zaczajony jeszcze, jak mu się zdawało, nie zupełnie rozbudzony, błąkający się gdzieś w głębi ciała, u samych korzeni istoty, w sercu... oczekujący tylko wysiłku, najmniejszego ruchu, by wybuchnąć. Powoli, jakgdyby wbrew własnej woli schylił ramię. Czekać... nie ruszać się, a przedewszystkiem nie myśleć.. Powietrze dostawało się do płuc z dziwacznym, śmiesznym dźwiękiem jak bulgotanie pary, gdy bucha poza pokrywę kotła; przy wdechu cała klatka piersiowa napełniała się chrapliwym, nieartykułowanym świstem jak rzężenie, jak skarga. Ten gęsty mrok przenikał do gardła z miękkim i upartym naciskiem, jakgdyby mu sypano piasek do ust jak tamtemu, jak Markusowi. I gdy pomyślał wreszcie o Markusie, gdy pozwolił przypłynąć obrazowi i wspomnieniu śmierci, cmentarza, żółtej, rozmoklej od deszczu gliny i długich korzeni, przytwierdzonych jak węże do dna dołu, odczuł nagle taką potrzebę, takie gwałtowne pragnienie światła, ujrzenia rzeczy codziennych, bliskich, przedmiotów, które go otaczały: zawieszonego ubrania, kołyszące go się nad drzwiami, dzienników na stoliku butelki wody mineralnej... że zapomniał o wszystkiem. Wyciągnął gwałtownie ramię i jak cios nożem jak kula, piorunujący ból, ostry i głęboki zarazem, przeszył mu pierś, zdawał się zagłębiać, przenikać aż do serca.

Zdążył pomyśleć:

— Umieram.

Uczuł, że go popychają, że go rzucają w jakąś dziurę, w jakiś duszący i ciasny jak mogiła loj. Słyszał krzyki, swój własny głos, jakgdyby wydany przez kogo innego, daleki, odległy od niego o głębokość wody gęstej, czarnej, błotnistej wody, która płynęła nad jego głową i ciągnęła go naprzód coraz niżej w tę rozwartą, ziejącą przepaść. Ból był okropny. Później omdlenie przytłumiło go częściowo, przekształciło w uczucie ociężałości, duszności, daremnej i wyczerpującej walki. Znowu usłyszał z wielkiej dali, jak ktoś krzyczy, dyszy, broni się. Zdawało mu się, że ktoś trzyma mu głowę pod wodą i że to trwa wieki.

Wreszcie oprzytomniał. Ostre cierpienie ustało, lecz w całem ciele odczuwał takie wyczerpanie, że kości jego były jakby pęknięte, łamane ciężkiem kołem. Bał się poruszyć, podnieść palec, zawołać. Przy najmniejszym okrzyku, przy najmniejszym ruchu zacznie się to na nowo, czuł to. A tym razem byłaby to śmierć. Śmierć. Słyszał w ciszy bicie swego serca, głuche i twarde uderzenia, które zdawały się rozsadzać klatkę piersiową.

— Boję się — pomyślał z rozpaczą — boję się... Śmierć. Nie, nie to niemożliwe. Czy nikt by nie czuł, nie domyślił się, że leży tu człowiek opuszczony, umierający, sam jak pies?... Gdybym mógł przynajmniej zadzwonić, zawołać... ale nie, nie, trzeba czekać, czekać... noc minie.

Musiało już być późno, bardzo późno. Badał chciwym wzrokiem otaczający go mrok, tak samo gęsty i głęboki, bez jednego światełka, maleńkiego niewyraźnego promieniowania, jakby aureoli dokoła przedmiotów, poprzedzającej świt... Nic. Mogło być godzina dziesiąta, jedenasta. I pomyśleć, że tuż obok jest światło, zegarek, że wystarczy wykonać tylko jeden jedyny ruch ręką, oto tak, w ten sposób; dzwonek alarmowy wreszcie. Zapłaci, co potrzeba. Ale nie, nie. Bał się drmuchnąć, odetchnąć. Gdyby to miało wrócić raz jeszcze, gdyby poczuł, że serce słabnie, ten straszny wstrząs, to... Ach, nie, tym razem byłaby to śmierć. Ale co to jest, mój Boże, cóż to jest Serce. Ależ nigdy nie chorował na serce. Nigdy zresztą nie był chory. Trochę astmy, tak. Ostatniemi zwłaszcza [illegible]. Ale w jego wieku wszyscy cierpieli na jakąś dolegliwość. To nic nie jest. Djeta, odpoczynek. Ale to... Ach, co za różnica — serce lub co innego. To są słowa, to nie oznacza nic innego jak śmierć, śmierć. Któż to powiedział: „A tak, to dzisiaj... na pogrzebie. Wszyscy, i on. Te drapieżne gęby, ci starzy podkpiwujący Żydzi, zacierający z uciechy ręce. Gdy przyjdzie jego kolej, będzie jeszcze gorzej. Psy, psy, świnie. A inni... ona... Córka... Tak, ona także, wiedział o [illegible] dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

P. PREZYDENT RZP. NIE BYŁ W ŁODZI.

W niedzielę o g. 4'30 popoł. miał przybyć do Łodzi na zaproszenie rady klubów fabrycznych p. Prezydent Rzplitej Mościcki.

Z powodu ożywionego okresu wyborczego i nawału zajęć, które zatrzymały p. Prezydenta w Warszawie, nie mógł on przybyć do Łodzi osobiście, jednakże doceniając wartość sportu, szczególnie w kołach robotniczych p. Prezydent polecił zastąpić się p. min. Prystorowi, który przybył do Łodzi i jako reprezentujący Prezydenta Rzplitej, witany był wszystkiemi honorami, należnemi Głowie Państwa.

P. min. Prystor około godziny 4'30 przybył na stadjon Widzewskiej Manufaktury, gdzie odbyły się reprezentacyjne zawody sportowe. Zarówno min. Prystor, jak i towarzysząca mu świta, z zainteresowaniem śledzili pokazy i ćwiczenia sportowe, które pod każdym względem wypadły imponująco.

O godz. 6,30 p. min. Prystor w zastępstwie p. Prezydenta Rzplitej obejrzał reprezentacyjne ćwiczenia łódzkiej straży ogniowej. Wieczorem w salonach urzędu wojewódzkiego odbył się uroczysty raut z udziałem tysiąca zaproszonych osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczne miasta.

WIELKA MANIFESTACJA W OBRONIE GRANIC PAŃSTWA — W POZNANIU.

W niedzielę odbyła się w Poznaniu wielka manifestacja przeciwko atakom niemieckim na całość granic Rzplitej. Już od godz. 10-tej poczęły zbierać się tłumy, a po wszystkich placach gromadziły się organizacje. U zbiegu ulic przy Placu Wolności ustawiono megafony. Z okien wszystkich domów zwieszały chorągwie o barwach narodowych. Balkon i taras nad kawiarnią Esplanade zapełniły się przedstawicielami władz państwowych, komunalnych i przedstawicieli prasy miejscowej, jak i przybyłych przedstawicieli prasy zagranicznej. Cały Plac Wolności i sąsiednie ulice zapełniła publiczność, widać było jedno morze głów i kolosalną ilość sztandarów i transparentów.

Z olbrzymim entuzjazmem przyjęto szereg rezolucyj, które domagają się między innymi od Rządu jaknajenergiczniejszej interwencji na forum Ligi Narodów w sprawie żądań niemieckich, militarnego zabezpieczenia naszych granic zachodnich itd. — Rezolucja kończy się ślubowaniem, że społeczeństwo polskie nie odda ani jednej piędzi ziemi zachodniej Polski i odeprze wszelkie zakusy na wolność dostępu do morza i polski stan posiadania nad Bałtykiem.

ARCHIWUM GMINY ŻYDOWSKIEJ WE WILNIE, Z PRZED 200 LAT.

W tych dniach wrócił do Wilna pisarz żydowski, M. Szalit, który z Libawy przywiózł stare archiwum gminy żydowskiej we Wilnie. Archiwum dotyczy 18-go stulecia.

NOWA ŻYDOWSKA ORGANIZACJA SZKOLNA.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd szkół mizrachistycznych „Jawneh". Na zjazd przybyło 80-ciu delegatów z wielu miast. Jak słychać, na zjeździe omawiano ewentualność stworzenia odrębnej organizacji szkolnej Mizrachi.

ZAKAZ LATANIA SAMOLOTAMI NAD MIASTEM

W związku ze straszną katastrofą samolotu wojskowego w Warszawie, ministerstwo spraw wojskowych przypomniało dowództwom lotnisk zakaz latania samolotów wojskowych nad miastami. Samoloty wojskowe mogą latać nad miastem tylko w szczególnych wypadkach i na bardzo dużej wysokości, aby ewentualny przymusowy start odbywał się poza miastem.

O UNIKNIĘCIE PRZELEWU KRWI PODCZAS WYBORÓW

Jak słychać, w najbliższych dniach ma być wydane rozporządzenie, unieważniające wszystkie wydane pozwolenia na noszenie broni. Broń ta ma być oddana policji. Narazie rozporządzenie to dotyczy wyłącznie stolicy. Chodzi tu prawdopodobnie o uniknięcie rozlewu krwi w czasie agitacji wyborczej, która w Warszawie przybiera często charakter ulicznych awantur i bójek.

GDY CADYK URZĄDZA WESELE..

Cadyk sasowski urządzał niedawno wesele swej córce. Do Sasowa zjechali się rabini i cadycy z wielu miast Małopolski. Naprzeciw przybywającego narzeczonego wyjechało mnóstwo aut i dorożek. Plac przed dworcem w Złoczowie, dokąd narzeczony miał przybyć, był cały zajęty dorożkami gości weselnych. Burmistrz Złoczowa oddał cadykowi do dyspozycji auto magistrackie, w którem narzeczony odjechał ze Złoczowa do Sasowa. Uroczystości weselne trwały kilka dni.

DWUPIĘTROWY DOM ZAPADA SIĘ

W Warszawie przy ul. Twardej 21 znajduje się dwupiętrowy dom, zamieszkały wyłącznie przez lokatorów żydów. Onegdaj zauważono, że część muru frontowego zarysowała się. Policja przystąpiła natychmiast do usunięcia mieszkańców z domu. Kilkanaście rodzin żydowskich znalazło się bez dachu nad głową.

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE NAPADU RABUNKOWEGO NA BANK CENTNERSZWERA

Śledztwo w sprawie mordu dokonanego na osobie właściciela banku w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu, Centnerszwera, zostało zakończone. Aresztowani Paweł Stańczyk i bracia Mieczysław i Konstanty Pistko, oskarżeni są o dokonanie mordu. Jeśli sprawa nie zostanie oddana do ponownego śledztwa, należy oczekiwać, że proces rychło się odbędzie.

POLICJANT PADŁ OFIARĄ KRADZIEŻY

Niedawno zdarzył się w jednym z tramwajów warszawskich nienotowany jeszcze wypadek. Oto jakiś złodziej skradł policjantowi rewolwer, wiszący u pasa. Onegdaj zdarzył się podobny wypadek również w tramwaju, przyczem złodziej odciął policjantowi kawałek pasa wraz z rewolwerem. Ofiarą złodzieja padł posterunkowy Teofil Kisling. Zdaje się, że złodzieje specjalizują się obecnie w okradaniu policjantów.

STRASZNY CZYN DEGENERATA

Krwawy wypadek zdarzył się onegdaj w Warszawie przy ul. Pańskiej 66 w mieszkaniu woźnego Franciszka Komorowskiego. Syn Komorowskiego 22-letni Stanisław, osobnik zdegenerowany, usiłował w nocy zgwałcić swą 18-letnią siostrę. Kiedy siostra stawiała opór, degenerat ranił ją bardzo silnie w piersi, a następnie nożem zranił matkę w twarz i ojca w brzuch. Siostrę degenerata w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Komorowskiego aresztowano.

NIELUDZKA MATKA SKAZANA NA 12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał niecodzienną sprawę matki oskarżonej o zatopienie 7-letniego dziecka. Oskarżona, Emilja Kozłowska pierwotnie nie przyznawała się do winy, a policja miała ją już zwolnić z aresztu z powodu braku dowodów. Atoli do władz więziennych zgłosiło się kilka aresztantek, donosząc, że Kozłowska przyznała się wobec nich do zbrodni. Chociaż solidarność więźniów jest przysłowiowa, to jednak wobec okropności zbrodni matki na swem dziecku, aresztantki złamały zasadę solidarności. Po ponownym śledztwie dowiedziono Kozłowskiej, że zatopiła swoje dziecko. Kozłowska przyznała się w części do winy i oświadczyła, że zbrodni dokonała na żądanie swego kochanka, Adama Czarpyniaka. Przed sądem przewinęło się wielu świadków, którzy podawali tragiczne szczegóły zbrodni. Znaleźli się świadkowie, którzy widzieli, jak matka w towarzystwie swego kochanka spacerowała nad brzegiem Wisły i w pewnym momencie, sądząc, że nikt jej nie obserwuje, wrzuciła dziecko do Wisły. Mimo błagalnych krzyków dziecka, proszącego o ratunek, zbrodnicza matka uciekła. Sąd okręgowy skazał Kozłowską na 12 lat, a jej kochanka na 10 lat ciężkiego więzienia. Oboje wnieśli apelację. Sąd apelacyjny zatwierdził onegdaj wyrok sądu okręgowego, a w motywach wyroku ogłosił, że skazani nie zasługują na żadne współczucie.

„Czarownica z Wallstreet"

Biografja Hetty Green

W Nowym Jorku ukazała się obecnie biografja Hetty Green, która swego czasu uchodziła w Ameryce za najbogatszą, ale równocześnie za najskąpszą kobietę świata. Chociaż miała wielki majątek, żyła jak żebraczka, a jej skąpstwo było wprost bezgraniczne. Cierpiała pozatem na manję prześladowczą i była święcie przekonana, że jej krewni i znajomi chcą ją otruć. Prowadziła życie włóczęgowskie i nigdy nie miała własnego mieszkania, albowiem obawiała, że można się do niej włamać i ją zamordować. Sypiała też u biednych starych kobiet, które żyją z tego, że odnajmują pokoje biednym kobietom. Nigdy jednak nie spędziła w żadnem mieszkaniu dwóch nocy — zjawiała się jak cień i jak cień się ulatniała. Nie można jej było znaleźć w żadnem towarzystwie, na żadnym balu, była natomiast codziennym gościem na giełdzie. Posiadała prawdziwy genjusz spekulacyjny, tam gdzie inni majątki tracili, ona swój majątek podwajała. Nazwano ją „czarownicą z Wallstreet".

Zmarła w roku 1926, ale wszelkie poszukiwania by znaleźć jej majątek, spełzły na niczem. Zadowolono się więc przypuszczeniem, że tajemnicza ta kobieta stworzyła tylko fikcję o wielkim swoim majątku. Obecnie znaleziono jednakowoż w Nowym Jorku na skromnem poddaszu w małej izdebce majątek „czarownicy z Wallstreet" wynoszący ponad 100 miljonów dolarów. Książeczki czekowe, banknoty, wszyte były w materac, a w doniczkach kwiatów znaleziono tysiące złotych monet. W skrzyni, wypełnionej jajami, znaleziono papiery wartościowe w kwocie miljona dolarów. Tak żyła i umarła Hetty Green.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Napoleon ondulacji"

Komedja w 3 aktach (6 odsłonach) Armonta i Gerbidona

Znana ta paryska spółka komedjo-pisarzy tym razem niebardzo się popisała. Prawdopodobnie jeden ze spólników ciągnął do lasa, a drugi do Sasa. Jeden chciał napisać farsę, a drugi satyrę, a w rezultacie otrzymaliśmy nudny dziwoląg.

Satyra gubi się w ciężkiej masie farsy i rzadko oświetla błyskawicą doskonałego dowcipu przewlekłą jak żydowski golus akcję tej komedji. Do dziedziny satyry należą ukłucia pod adresem byłego profesora liceum, a późniejszego bogatego masarza, który staje się posłem a następnie ministrem — akuratnie marynarki, bo jeszcze nigdy nie widział morza. W krzywem zwierciadle satyry daje nam komedja groteskę paryskiego towarzystwa, w którem mistrz fryzjerskiego kunsztu staje się oficerem legji honorowej, kochankiem wytwornych dam, kupuje sobie książęcy pałac, jest doradcą i przyjacielem nawet uczciwych niewiast. Powiadamy sobie: w ostateczności i zawód fryzjera — a zwłaszcza damskiego — może być odskocznią do zrobienia świetnej karjery w tem najcudowniejszem mieście świata, gdzie o powodzeniu decyduje sługebna reklama, gdzie prawdziwi artyści umierają na suchoty, a artyści, posiadający magiczną władzę w swych palcach, bajeczną robią fortunę. Ba, mimochodem dochodzi ta komedja nawet do „genjalnego" odkrycia psychologicznego, że kobiety dlatego tak chętnie spędzają godziny na ondulowaniu i czesaniu głowy, ponieważ ręce mistrza ondulacji są źródłem zmysłowej dla nich rozkoszy. Miejcie się więc, o mężowie i przyjaciele kobiet, na baczności!.

Na nieszczęście tę dość nikłą, bladą i anemiczną satyrę zabija, rozwadnia, nudą zatruwa farsowa opowieść o pastuchu, który w Tunisie strzygł owce, a w Paryżu staje się Napoleonem ondulacji, bardziej jeszcze dumny z tego, że może utrzymywać metresę, niż ze wstążeczki legji honorowej i naśladując Napoleona ma zamiar rozwieść się z kochającą żoną, by się ożenić z młodziutką Paryżanką z lepszej rodziny. Ta Paryżanka to znowu typek z dziedziny satyry, potraktowanej po farsowemu.

Zagrano sztukę doskonale. P. Fabisiak poruszał się tak swobodnie na scenie, jakgdyby był naprawdę wielkim mistrzem fryzjerskiej sztuki. P. Żmijewska w pierwszym akcie była wstrętną mieszczką, by w drugim akcie w czarującą zamienić się damę. Panie Zalewska, Kostecka, Leszczyńska, Klońska-Sauerowa, Walewska czesały się i kochały w Napoleonie ondulacji, wyładowywując przytem dużo temperamentu, mam jednakowoż wrażenie, że mimo toalet nie bardzo były — Paryżankami. P. Ludwiżanka, której przypadła niewdzięczna rola żony zwarjowanego mistrza ondulacji dobrą była w pierwszych scenach, niestety w drugim, a zwłaszcza w trzecim akcie była blada. Z mężczyzn wymienić należy pp. Turskiego, Pawłowskiego i Kułakowskiego, nie należy jednakowoż zapominać o p. Karczmarskim, który z godnem pochwały męczeństwem ucharakteryzował się na murzyna.

M. K.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4. m. 59	9 Wtorek 16 Elul 5690	6. m. 07

Meier Brown w Krakowie

Dziś rano przybywa do Krakowa prezydent Żyd. Związku Narodowego w Ameryce, znany przywódca Poale Sjonu, Meier Brown, który wygłosi dziś we wtorek o godz. 8-mej wieczór w sali Teatru żydowskiego (Bocheńska 7) referat n. t.: „Życie Żydów w Ameryce“. Referat ten jakoteż osoba referenta wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Meier Brown nie jest nowicjuszem w ruchu żydowskim. Od 25 lat współpracuje w rozmaitych instytucjach żydowskich. Jest on twórcą Żyd. Związku Robotniczego założonego w roku 1913, któremu od tej chwili przewodzi. Żyd. Związek Robotniczy nie jest bowiem tylko organizacją czysto zawodową. Dzięki niemu powstał w Ameryce cały szereg szkół żydowskich; Żyd. Związkowi Robotniczemu podlega obecnie 50 szkół żydowskich oraz jedno seminarjum nauczycielskie. Pod wpływem Żyd Związku Robotniczego „Ogólny Ring“ przystąpił również do pracy oświatowej wśród robotników żydowskich. Co za znaczenie ma to dla miljonowej rzeszy żydowskich robotników w Ameryce, niełatwo sobie wyobrazić. Dzięki Żyd. Związkowi Robotniczemu i jego przywódcy Brownowi, utworzono cały szereg instytucyj pomocniczych dla robotników palestyńskich. Organizacja Chalucot- Poalesjonistek, Hasana, tow. ubezpieczeń dla robotników palestyńskich, to są twory Browna. Koroną jednak działalności Związku Robotniczego i jego przywódcy Browna, jest zainteresowanie największych zawodówek żydowskich w Ameryce i ich duchowych przywódców dla dzieła odbudowy Palestyny. Jeśli dziś Palestyna jest ośrodkiem zainteresowania całej postępowej inteligencji żydowskiej w Ameryce i zawodówek żydowskich, jest to niemałą zasługą Browna. Kilkakrotne udane „Gewerkschaftskampejny“ i niemałe sumy pieniężne dla instytucyj robotniczych w Palestynie, to praca Browna. Obecnie jubileusz 25-letni partji Poale sjon w Ameryce schodzi się równocześnie z jubileuszem pracy społecznej Browna. Brown bierze również aktywny udział w pracy sjońskiej w Ameryce i w tym charakterze jest członkiem Agencji Żydowskiej. Obecnie jako delegat robotników żydowskich w Ameryce na Kongres światowy dla pracującej Palestyny, nie mógł ominąć sposobności odwiedzenia Polski i oddania pozdrowienia tutejszym braciom. Przyjazd Browna do Polski Jest świętem nie tylko Poale Sjonu, ale całej Pracującej Palestyny; jest to bowiem pierwszy delegat z dalekiego kraju.

Przed referatem odbędzie się uroczyste powitanie czcigodnego Gościa. Organizacja Poale Sjon wzywa wszystkich członków, sympatyków. oraz zwolenników Pracującej Palestyny o masowe przybycie celem godnego powitania tak zasłużonego działacza na niwie Palestyny.

Nowy plan nauczania w szkołach powszechnych

Ministerstwo Oświaty ogłosiło nowy plan zajęć, jaki obowiązuje od początku bieżącego roku szkolnego w szkołach powszechnych i gimnazjach państwowych.

Plan godzin zajęć w wymienionych szkołach dotyczy trzech wyższych klas (5, 6, 7) szkoły powszechnej i pierwszych trzech klas szkoły średniej. Jak wiadomo, Ministerstwo postanowiło ujednostajnić programy tych klas w szkole powszechnej i w szkole średniej. Zdarzało się dotychczas bardzo często, że dzieci, które ze szkoły powszechnej przechodziły do szkoły średniej posiadały czy to za mało wiadomości i nie mogły przeto nadążyć z kursem, czy też były zbytecznie zaawansowane i w ten sposób traciły, albowiem musiały się w nauce swej poniekąd cofnąć. Nim jednak ostatecznie wprowadzony będzie taki jednolity program, a to nie może być wprowadzone odrazu, należało obmyśleć w jaki sposób takie ujednostajnienie mogłoby być wprowadzone bez wielkich wstrząsów.

Ustanawiając nowy plan i rozkład godzin nauczania Ministerstwo powzięło pierwsze kroki w kierunku reformy szkolnictwa ogólnego

Rozbudowa podziemnych kabli telefonicznych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło znacznie rozszerzyć sieć kabli telefonicznych. Po przeprowadzeniu podziemnego kabla telefonicznego na szlaku Warszawa—Łódź, podjęte zostały prace na odcinku Łódź—Piotrków, skąd będą dalej prowadzone przez Katowice oraz Kraków do Rudy Śląskiej z jednej strony, a do Cieszyna z drugiej. W ten sposób Polska otrzyma połączenie z niemiecką siecią oraz z czechosłowacką. Wykonanie tego planu ma być ukończone z końcem r. 1931.

Afera rabinacka w Podgórzu

W głośnej aferze rabinackiej w Podgórzu dowiadujemy się, że obie strony oświadczyły gotowość oddania sprawy do załatwienia sądowi rabinackiemu i pozostają w tym względzie w pertraktacjach z nadrabinem krakowskim Kornitzerem.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6, Brodzińskiego 1.

— WYSTAWA SZTUKI JAPOŃSKIEJ ZE ZBIORÓW JASIEŃSKIEGO. Dyrekcja Muzeum Narodowego podaje do wiadomości, że wystawa sztuki japońskiej ze zbiorów Fel. Jasieńskiego, mieszcząca się w domu z fundacji Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11. I. p. będzie jeszcze otwarta przez wrzesień i pierwsze dni października, poczem ustąpi miejsca wystawie z innego działu. Wystawę sztuki japońskiej zwiedzać można w niedziele, święta, wtorki i piątki od godz. 10—2; wstęp 1 zł.

— NOWY KATASTER GRUNTÓW DLA LUDWINOWA. Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie przystępuje do akcji założenia na nowo ks. gr dla gminy Kraków IX. Ludwinów. Dochodzenia, które w tym celu będą przedsięwzięte, rozpoczynają się dnia 10 października 1930 w biurze Komisji Plac WW. Świętych l. 1, II p.

Wszyscy posiadacze nieruchomości znajdujących się w gminie katastralnej, wierzyciele hipoteczni i inne osoby, które mają interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania i w uporządkowaniu stanu ciężarów, mogą zgłosić się i podać wszystko, co okaże się przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy, oraz dla ochrony ich praw.

W międzyczasie będzie wyłożona kopja mapy wraz z wykazem wszystkich nieruchomości i wykazem posiadania katastralnego każdego poszczególnego posiadacza tudzież wraz z innemi wyciągami z katastru w biurze Komisji Plac WW. Świętych, l. 1. II p., a każdy może tam przeglądnąć powyższe materjały.

— OTWARCIE AMBULATORJUM KLINIKI CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH U. J nastąpi we środę 10-go bm. Ambulatorjum czynne będzie codziennie prócz niedziel i świąt od 8-ej do 10-tej rano.

— SPĘD BYDŁA. W ciągu ubiegłego tygodnia spędzono na targ 2437 sztuk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2354 sztuk, na konsumcję innych gmin 77 sztuk, pozostało niesprzedanych 6 sztuk. Popyt ożywiony. Bydło lepszej jakości, ceny bydła i nierogacizny na poziomie poprzedniego tygodnia. Cielęta gorszej jakości, a ceny ich znacznie wyższe.

— UKĄSZONY PRZEZ ŻMIJĘ. Wczoraj zgłosił się na stację Pogotowia Ratunkowego Kazimierz Drożdż, robotnik z okolicy Olkusza. Drożdża ukąsiła żmija. Po zastrzyknięciu mu surowicy, odwieziono go do szpitala na oddział chirurgiczny.

— ZABIŁ MATKĘ W SPRZECZCE. Dnia 7 bm. o godz. 3. powrócił do domu swoich rodziców z zabawy Jan Frączek, lat 27, zamieszkały w Oświęcimiu i wszczął awanturę ze swoją matką, a następnie rzucił się na nią i pobił ją tak ciężko, że wkrótce zmarła. Frączek od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swoimi rodzicami, od których ustawicznie żądał pieniędzy na pohulanki i którzy z tego powodu czynili mu wyrzuty. Sprawca został zatrzymany i oddany Sądowi.

— Z KRONIKI KRADZIEŻY. Rachmil Chaim, zam. przy ul. Gazowej 11 zgłosił, że dnia 7 bm. o godzinie 17 skradziono mu z zamkniętej stajni 2 nieprzemakalne lnace płachty, wartości 300 zł. — Izrael Gutner, zam. przy ul. Dietla 75 zgłosił, że dnia 6 bm. między godz. 12 a 12.30 skradziono mu z przed drzwi mieszkania wannę cynkową, wartości około 200 zł.

— PORZUCONE DZIECKO. Dnia 7 bm. o godzinie 19.50 znaleziono w bramie domu przy ul. Florjańskiej 8 porzucone dziecko płci męskiej około 6 tygodni liczące. Dziecko oddano do Miejskiego Żłóbka, zaś za matką zarządzono poszukiwania.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Armonta i Gerbidona „Napoleon ondulacji“ odsłaniająca ciekawe tajniki paryskich błyskotliwych karjer, grana będzie dziś i przez wszystkie dni bieżącego tygodnia do piątku włącznie. W sobotę wejdzie na repertuar jedna z najbardziej sukcesowych nowości światowych komedja amerykańskiej autorki Anny Nicholsk pt. „Potrójne wesele“ (Abbies Irish Rose), którą wystawia nowo pozyskany do teatru krakowskiego reżyser scen lwowskich p. J. Szyndler. W pełnym toku są równie przygotowania „Przeprowadzki“ K. H. Rostworowskiego.

— Z TEATRU BAGATELA. Jeszcze tylko 3 dni tj we wtorek, środę i czwartek ukaże się nieodwołalnie wspaniała rewja: „I znów Bagatela gra“. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30.

W przygotowaniu nowa, niezwykle piękna i nadzwyczaj bogato, tak pod względem dekoracyjnym, jak i kostjumowym wyposażona rewja pt. „Kto raz spóbował, ten zechce jeszcze raz“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Napoleon ondulacji“.
Środa: Napoleon ondulacji“.

„BAGATELA“

Wtorek: „I znowu Bagatela gra“.
Środa: „I znowu Bagatela gra“.

TEATR KRAKOWSKI W TARNOWIE

Wtorek: Niebieski lis“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Bohater puszczy“.
WARSZAWA: „W szponach Azjatów“ (William Haines, Anita Page).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Rio- Rita“.
WANDA: „Trubadurzy Nowego Jorku“.
UCIECHA: „Żelazna maska“.
SZTUKA: „Wesele w Hollywood“

Szosa dla samochodów przez całą Europę

Zjednoczenie angielskich automobilistów postawiło wniosek na zjeździe „Międzynarodowego Stowarzyszenia Turystycznego“ w Konstantynopolu, aby Stowarzyszenie zaproponowało wszystkim organizacjom wybudowanie szosy samochodowej od francuskiej przystani Calais do Konstantynopola. Projekt przyjęto i za jakiś czas stowarzyszenie otrzymało tyle deklaracyj, że projekt ten już można urzeczywistnić.

Dążeniem angielskiego zjednoczenia jest, aby Anglja połączona została przez tę szosę z Indjami, ponieważ po wybudowaniu szosy z Calais do Konstantynopola ma być ta droga przedłużona przez Małą Azję do Indyj. Obecnie zwrócono uwagę na europejską część tego planu, mającego wielkie znaczenie. Według przypuszczenia angielskiego zjednoczenia wydatki na wybudowanie tej szosy wynosić będą 2 miljony funtów szterl. Z ogólnej długości 1.800 mil szosa we Francji będzie miała długość — 32 mil, w Belgji — 220, w Niemczech — 420, w Austrji — 215, w Węgrzech — 245, w Jugosławji — 380, w Bułgarji — 225, reszta — w Turcji. W razie, gdyby Turcja sprawiała trudności ruchowi samochodowemu na swem terytorjum, Anglicy proponują, aby szosa z Budapesztu przez Bukareszt prowadziła do Constancy na brzegu Morza Czarnego.

— ZNOWU POŻAR W BUKOWIE. W ciągu krótkiego czasu zawezwano krakowską straż pożarną poraz czwarty do wsi Bukowa, gdzie płonął dom drewniany pokryty słomą oraz stodoła ze zbiorami własność Jędrzeja Ożoga. W akcji ratunkowej wzięły udział ochotnicze straże pożarne z okolicznych Mogilan, Skawiny itd. Straż pożar ugasiła. Szkoda znaczna. Pożar powstał wskutek podpalenia.

ZMARLI:

Pistol Herman z Wieliczki (lat 34), Hammer Beila l. 28, Breil Kunis l. 65.

WOLFGANG BRETHOLZ

Prawda o Jacku Diamondzie

„Król włamywaczy amerykańskich"

Zamieszczamy poniżej ciekawe, pełne iskrzącej ironji uwagi w sprawie „dumy", jaką chełpili się Niemcy w związku z przyaresztowaniem Jacka Diamonda, „króla włamywaczy" amerykańskich. Jak widać z poniższych wywodów, idzie tu poprostu o naiwną mistyfikację, gdyż uwięziony Diamond nie jest, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, żadnym włamywaczem, a co najwyżej „kontrabandzistą" alkoholowym, którego władze amerykańskie w dodatku wcale nie poszukują. — Red.

CZYN POLICJI NIEMIECKIEJ

Niemiecka policja kryminalna dokonała świetnego czynu. Uwięziła jednego z najwięcej strachu napędzających przywódców band w Ameryce, naprawdę „króla podziemi", „Al Capone z Nowego Jorku" przyaresztowała Jacka Diamonda. Sprawozdania dzienników o tem osobliwem zdarzeniu trzymają w napięciu, jakby je wyjęto z powieści Wallace'a: „denerwująca godzina — król włamywaczy amerykańskich Diamond uwięziony w pociągu pospiesznym Akwizgran-Berlin aresztowała go dwóch niemieckich urzędników". „Włamywacz bankowy Diamond omal że umknął w Akwizgranie" — wieściły nagłówki. „Właśnie widzialem Diamonda, kiedy prowadzono go do sędziego śledczego, celem przesłuchania" — chełpi się dumnie jeden z reporterów. I nikt z czytelników gazet nie może uchronić się przed niesamowitą grozą, kiedy czyta ile to morderstw, napadów rabunkowych włamań bankowych, dokonał ten niebezpieczny bandyta, w którego mieszkaniu w Brooklynie policja niedawno odkryła „cały arsenał broni".

ŚWIATOWA SŁAWA, A — REPORTERZY

Nie należy umniejszać światowej sławy Jacka Diamonda, nie należy nadwerężać jego królewskości włamywaczy, ani też wątpić w liczbę dokonanych przezń „czynów" zbrodni. Należałoby jednak krótko zrekapitulować zdarzenia od jego ucieczki ze Stanów Zjednoczonych aż do przyaresztowania w Akwizgranie.

W dniu 26 sierpnia br. zadepeszowali reporterzy amerykańscy niemieckim pismom, że Jack Diamond, król nowojorskiego podziemia, poszukiwany i ścigany przez policję z powodu licznych ciężkich zbrodni, uciekł z Ameryki. Podjął podróż na europejskim okręcie poprzez Ocean. Wchodziłyby w rachubę trzy parowce: „Baltic", „Bremen" i „Belgja". Oczywiście, że wielką tajemnicą jest, na którym z tych trzech okrętów znajduje się włamywacz. Policja amerykańska nie uczyniła niczego, by tę tajemnicę wybadać. Nie doniosła radjotelegraficznie kapitanom tych trzech okrętów, by natychmiast uwięzili pasażera nazwiskiem Jack Diamond, nie wysłała też za włamywaczem listów gończych, by można było przestępcę zdemaskować gdyby się pod fałszywem nazwiskiem ukrywał na jednym z owych parowców. Policja amerykańska nie była na tyle bez serca, by dmuchać „w kaszę" i partolić rzemiosło reporterom, którzy donosili: „Radjotelegrafiści trzech tych okrętów mieli ciężką służbę we dnie i w nocy. Ciekawość bowiem amerykańskich i angielskich pism co do pewnego pasażera przekraczała normalne granice, co zresztą da się pojąć, gdyż nie idzie o nikogo mniejszego, jak o Jacka Diamonda, spólnika p. Al Capone, tego w całym świecie herszta świata zbrodniarzy w Chicago". Mimo tej niezwykłej ciekawości, mimo służby radjowej i radjotelegraficznej wielka zagadka, na którym z parowców posznkał schronienia przed policją wszystkich krajów amerykański król zbrodniarzy, znalazła rozwiązanie dopiero w Antwerpji. Tu opuścił Jack Diamond z mnóstwem kufrów ze świńskiej skóry okręt „Belgja". Czy rzuciła się nań armja ajentów kryminalnych? Czy bronić musiał wolnej stopy — rewolwerem? Albo też, czy czekało już nań przygotowane auto które z szaloną szybkością zawiozło go na lotnisko gdzie wskoczył do samolotu, który czekał nań gotowy do lotu i uprowadził go w przestworza? Wcale nie! Jack Diamond opuścił okręt bez przeszkody, pokazał paszport, któremu nie można było nic zarzucić, poddał rewizji obszerny bagaż i — udzielił wywiadu. „Jestem zwyczajnym podróżnikiem" — oświadczył uprzejmie reporterom — szukam w Europie wypoczynku. Potem wrócę do Nowego Jorku. Olbrzymie zainteresowanie, jakie mi tu okazuje, dziwi mnie bardzo. Podróżowałem pod właściwem nazwiskiem i nie taiłem wcale ani na okręcie, ani w chwili przybycia". W przeciwieństwie do żądzy wiedzy reporterów, zaciekawienie policji antwerpskiej co do znanego mordercy i króla włamywaczy ograniczyło się do tego, że przesłuchano go w urzędzie, przeznaczonych dla spraw cudzoziemców. Policja antwerpska nie widziała też powodu przyaresztowania go, bo papiery miał w porządku. Policja zadowoliła się też tem, „że odtransportowała go do Niemiec".

OSOBLIWE WYRAFINOWANIE

W Antwerpji wsiadł król bandytów do kurjera zdążającego do Niemiec. Ale „mimo, że wszystkie europejskie stacje policyjne jaknajdokładniej kontrolowały turę Jacka Diamonda, uszło to wiedzy detektywów, że zbrodniarz wsiadł do awizowanego pullmanowskiego pociągu, przyczem przyjęli oni, że włamywacz użył ekspresu Ostenda — Wiedeń D. 54, w kierunku Niemiec". Co za bezprzykładne wyrafinowanie! Godne nowojorskiego króla włamywaczy największego formatu: Zamiast użyć pociągu pullmanowskiego, który przybywa do Akwizgranu o godzinie 23, użył Diamond ekspresu z Ostendy, przybywającego do Akwizgranu o godzinie 23 minut 32. „Uwięzienie Diamonda nie mogłoby niemal dojść do skutku, gdyż policja akwizgrańska skoncentrowała całą uwagę na pociąg Akwizgran — Kolonja". Ale wyrafinowany trick okazał się bezskuteczny. „Z kół prywatnych otrzymała policja akwizgrańska wiadomość o tricku — i oto król bandytów wpadł w potrzask. Zamknięto wyjścia z dworca w Akwizgranie, tory kolejowe obsadziło olbrzymie pogotowie funkcjonarjuszy policyjnych i detektywów. Pociąg przeszukano.

W przedziale pierwszej klasy siedział sobie Diamond. Oczywiście, że do prawdziwego króla bandytów należy i tajemnicza kobieta. Toteż w przedziale siedział Diamond z damą, która — jak się później okazało nie należała wcale do niego". Odbyła się kontrola paszportów. Diamond uprzejmie podał swój paszport, jak „każdy inny niewinny podróżny" okazał paszport, brzmiący na jego istotne nazwisko: Jack Diamond. Nie przypuszczał, jakoby policja następowała mu na pięty, nie żywił podejrzenia, że nazwisko nowojorskiego króla bandytów mogłoby być znane w Akwizgranie. „Bandyta był tak pewny siebie, że dał się przyaresztować z prawdziwemi papierami i pod istotnem nazwiskiem". Co więcej, nawet „oczekiwane akty gwałtu króla włamywaczy odpadły". Co za nieprzeczuwający człowiek podziemia! Nie wiedział wcale, „że na torze kolejowym stało dwóch urzędników, gotowych skoczyć mu poprzez okno do gardła, gdyby uczynił jakiś podejrzany ruch". Bez oporu dał się Diamond ująć. Nie miał nawet z sobą rewolweru, ale miał piętnaście tysięcy marek gotówką. „Ileż to niewinnej krwi przepoić musiało te pieniądze!"

W biurze sędziego śledczego oświadcza Diamond, że cierpi na kolki żołądkowe, że przez całą noc nie spał, że nigdy nie dokonał żadnego morderstwa. Ale wobec sztuki przesłuchiwania niemieckich kryminalistów kłamstwa jego są bezcelowe: po kilkugodzinnem przesłuchiwaniu doznał nerwowego wstrząsu, on, król podziemia, przywódca bandytów, zdobył się wobec akwizgrańskiego urzędnika policji na wyznanie: „Jestem — Bootlegger'em" — zawołał i załamał się.

„WYZWANIE" RZUCONE NIEMCOM!

Niemiecka policja kryminalna jest o jeden wspaniały czyn bogatsza: uwięziła, czego ani policja amerykańska, ani belgijska nie mogła dokonać, prawdziwego „króla podziemia", a to wśród piekielnie ciężkich okoliczności, złamała jego nerwy i wydobyła zeń wyznanie, że w domu trudni się — szmuglem alkoholu. Co za dowód zdolności! Zachodzi tylko pytanie dlaczego gorliwi i łaknący wynagrodzenia koledzy z za Oceanu i za belgijską granicą okazali się w tej sprawie takimi zupełnymi idjotami! Złości we języki wyjaśniają, że okropny łotr wogóle nie był ścigany i że nie skierowano przeciw niemu żadnego listu gończego. Byłoby to jednak niedbalstwo, jakiego Niemcy nie powinni sobie pozwolić. Bo jeśli policja niemiecka nie przylapuje każdego, którego kryminaliści ścigają, to przecież mogłaby mieć pretensje o to, by ktoś, kogo udało się jej przyłapać, istotnie był poszukiwanym i ściganym przestępcą. Byłoby poprostu wyzwaniem Niemiec, wyzwaniem, które należałoby jaknajostrzej napiętnować i potępić, gdyby Amerykanie udawali teraz, że uwięziony przez niemieckich kryminalistów człowiek nie jest wcale zbrodniarzem...

Zakończenie igrzysk kobiecych w Pradze

Polska na drugiem miejscu — Walasiewiczówna trzechkrotnym mistrzem olimpijskim

Praga 8. 9. W dniu dzisiejszym zostały tutaj zakończone III Kobiece Igrzyska Olimpijskie. W ogólnej punktacji zawodów lekkoatletycznych zwyciężyły Niemcy zdobywając 57 punktów przed Polską 26 punktów. Na dalszych miejscach: Anglja 19 Japonja 13, Szwecja 10, Holandja 9, Austrja i Włochy po 2, Łotwa i Francja po 1. Wyniki ostatniego dnia zawodów były następujące:

Trójbój (skok w wyż, bieg 100 m, rzut oszczepem: 1) Breimüller (Niemcy) 199 punktów, 2) Hitomi (Japonja) 193 p., 3) Svedberg (Szwecja 175

Finał biegu 80 m. przez płotki: 1) Jacobson (Szwecja 12'4 sek, 2) Birsch (Niemcy) 3) Kircholz (Niemcy) 4) **Freiwaldówna (Polska).**

Finał biegu 100 m.: 1) Walasiewiczówna 12'5 sek 2) Schurmann (Holandja) 3) Gelius (Niemcy).

Finał biegu 200 m.: 1) Walasiewiczówna (Polska) 25.7 sek., 2) Schurmann (Holandja), 3) Halstead (Anglja).

Skok w dal: 1) Hitomi (Japonja) 5,90 m. 2) Cornell (Anglja) 5,76 m., 3) Gwine (Anglja) 5.71.

Rzut oszczepem: 1) Schurmann (Holandja) 42.32 m. **Wynik lepszy od rekordu światowego nie będzie jednak uznany jako rekord z powodu silnego wiatru.** 2) Haargus (Niemcy) 40.99, 3) Hitomi 37.01.

Finał biegu 800 m.: 1) Lun (Anglja) 2.21 min., 2) Dollinger (Niemcy) 2.22, 3) Loven (Angija) 2.24,8, 4) **Kilosówna (Polska) 2.27,2**

Finał sztafety 4x100 m: 1) Niemcy 49.9 sek. 2) Anglja 50.5, **3) Polska 50.8 w składzie: Hulanicka, Freiwaldówna, Schabińska, Walasiewiczówna** 4) Japonja 5) Francja 6) Austrja.

Finał koszykówki o mistrzostwo świata: Kanada — Francja 28:18.

Punktacja gier sportowych: Czechy 6 punktów, Kanada i Austrja po 5, Polska i Jugosławja po 4, Francja i Niemcy po 3.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Śledztwo przeciwko organizatorom kongresu centrolewu — wznowione

Jak się dowiaduje „Głos Narodu" w ostatnich dniach wznowiono śledztwo w sprawie kongresu centrolewu, odbytego w Krakowie w czerwcu br. Z kilku powiatów województwa krakowskiego nadesłała policja do sądu akta dochodzeń, które z polecenia władz prowadziła przeciw uczestnikom Kongresu, mieszkającym w poszczególnych wsiach i miasteczkach. Na podstawie relacyj policyjnych i zeznań świadków, **zostaną podobno niebawem przesłuchani organizatorowie Kongresu.**

— FATALNE SKUTKI WYBUCHU BENZYNY. W czasie czyszczenia futer w pracowni kuśnierskiej Szymona Bazesa na Kazimierzu w Krakowie nastąpił wybuch benzyny. Płomienie ogarnęły właściciela zakładu, oraz jego pracownicę Aleksandrę Mazgajównę (lat 16) z Prokocimia, tak, że nadbiegli domownicy z trudem uratowali ich od śmierci. Bazes doznał poparzenia II-go stopnia na obu rękach oraz na twarzy, a Mazgajówna ciężkich poparzeń na klatce piersiowej, twarzy i nogach. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Mazgajównę w bardzo groźnym stanie do szpitala, a Bazesa pozostawił opiece domowej. Stan jego zdrowia nie jest groźny.

Tragiczna śmierć jednego z asów lotnictwa angielskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 8. 9. (U) Lotnik angielski Donaldsen, który w czasie wojny światowej odniósł osiem wspaniałych zwycięstw i udekorowany został osobiście przez księcia Walji najwyższem odznaczeniem lotniczem, spadł wczoraj podczas wykonywania ewolucyj powietrznych, ponosząc śmierć na miejscu.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 8 9. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 5 proc. Prem. Poż. dolarowa 59, 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 113.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju ospałego. Zainteresowanie ograniczone do minimum. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe prawie w zupełnem zaniedbaniu. Chybie w poszukiwaniu po kursie 26 bez obrotów. W niewielkich ilościach robiono jedynie 5 proc. Prem. Poż. dolarową nieco słabiej i 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjną bez zmiany przy większem zapotrzebowaniu.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89. Czek bankowo 8.90 do 8.91. Warszawa dolar 8.88 do 8.88 i pół, czeki 8.90 do 8.90 i pół Lwów dolar 8.88—8.89, czeki 8.90 do 8.90 i trzy czwarte, Katowice dolar 8.88 i jedna czwarta do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.90 do 8.91. Notowanie dzienne Banku Polskiego niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8 9. PAT. **Akcje:** Bank Polski 168, Węgiel 44, Lilpop 25 i pół, Klucze 70, **Pożyczki:** 4- proc. inwestycyjna 113, 5-proc. dolarowa 59 i pół, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 87, 89, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.45, 124.76, 124.14, Londyn 43.34 i trzy czw., 43.45 i pół, 43.24, Nowy Jork 8.908, 8.928, 8.888, Paryż 35.02, 35.11, 34.93, Praga 26.46, 26.52, 26.40, Nowy Jork wypł telegr 8.918, 8.988, 8.898, Szwajcarja 173, 173.43, 172.5, Wiedeń 125.90, 126.21, 125.59, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.42.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 8. 9. 1930. Żyto 18.60—18.85, pszenica 27 i jedna czw do 29, jęczmień przemiałowy 19 i pół do 22. browarowy 26—28, owies 17—19, mąka żytnia 30 i pół, pszenna 48—51, otręby żytnie 12 i jedna czw do 13 i jedna czw., pszenne 15 i pół do 16 i pół. Tendencja spokojna

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 8. 9 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.49—168.99, Budapeszt 123.85—124.15, Bukareszt 4.217—4.237, Londyn 34.36 i jedna czw. do 34.46 i jedna czw., Nowy Jork 706.75—709.25, Paryż 37.73 i pół do 27.83 i pół, Warszawa 79.24—79.52, Zurych 137.11—137.61, Amerykańskie 704.50—708.50, Niemieckie 168.24—168.84, Francuskie 27.67—27.83, Włoskie 37.08—37.17, Szwajcarskie 136.80—137.60, Czeskie 20.94 i trzy czw. do 21.06 i trzy czw., Węgierskie 123.80—124.60.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.67, Renta koronowa 169 i pół, Losy Tureckie 22.90,

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 9 PAT. Paryż 20.24, Londyn 25.05 i pół, Nowy Jork 5.15.35, Belgja 71.92 i pół, Włochy 27, Wiedeń 72.80, Berlin 122.78. Warszawa 57.75, Budapeszt 90.25, Bukareszt 3.07 i pół.

Cena pszenicy obaliła dyktaturę w Argentynie

(K) Donieśliśmy już, że 80-letni prezydent Argentyny Dr Hipolito Irygoyen zmuszony został naskutek wybuchu rewolucji do ustąpienia. Irygoyen próbował z początku drogi kompromisu i zasłaniając się chorobą złożył chwilowo swą godność w ręce wiceprezydenta Martineza. ale półśrodek ten okazał się niedostateczny Wypadki wartkim potoczyły się pędem i wytworzyła się sytuacja, której Irigoyen nie mógł już opanować.

Pisaliśmy już o znaczeniu Irigoyena dla Argentyny. Sędziwy ten polityk o bezsprzecznie czystych rękach złamał swego czasu „arystokracje hodowców bydła„ dzierżących rządy w kraju. Irygoyen był ubóstwianym wodzem radykalnej partji mieszczaństwa, która właściwie żadnego programu nie miała, bo jej programem był: Irigoyen. Podczas pierwszej swej prezydentury, która trwała od roku 1916 do 1922, zapewnił Argentynie dobrobyt, a to dzięki polityce neutralności podczas wielkiej wojny światowej. W r. 1922 nie wystawił już swej kandydatury na prezydenta rzeczypospolitej ale był tak dalece popularny. że gdy w roku 1928 nagle i to prawie w ostatniej chwili wystawił swą kandydaturę, wybrany został olbrzymią większością głosów. chociaż żadnej nie wygłosił mowy, ani nie wystąpił ze swym programem. Wystarczyło tylko jego nazwisko, by 80 procent wyborców z entuzjazmem podążyło do urny wyborczej z kartką, na której wypisane było: Hipolito Irigoyen.

Sytuacja w kraju uległa jednak radykalnej zmianie. kiedy do Argentyny zapukało międzynarodowe przesilenie gospodarcze. Argentyna w swej większości jest krajem agrarnym. a ceny zboża spadały z dnia na dzień. Wszyscy spodziewali się, że ubóstwiany „ojciec ojczyzny" uratuje sytuację i utrzyma cenę rynkową zboża na odpowiednim poziomie. Irigoyen zawiódł oczekiwanie farmerów, nie okazał żadnej aktywności i nie zwoływał wcale parlamentu. Niezadowolenie wkradło się do szeregów jego własnej partji. która rozpadła się na „personalistów" wierzących dalej niezachwianie w genjusz Irigoyena. i „antipersonalistów" szukających drogi ratunku we współpracy prezydenta z parlamentarną reprezentacją kraju. Irigoyen głuchy był na pomruki niezadowolenia, chociaż konkretnie znalazło ono swój wyraz w klęsce wyborczej, którą w r. 1929 poniosła jego partja przy wyborach ustępującej jednej połowy parlamentu.

Irigoyen liczył głównie na wierność armji i floty i był przekonany, że Argentyna, która dumna była z tego, że w przeciwieństwie do innych państw południowej Ameryki w ciągu ostatnich 40 lat żadnej u siebie nie miała rewolucji, nie wciągnie armji i floty we wiry walk partyjnych Sędziwy prezydent przeliczył się jednak w swych rachubach, albowiem ze strony armji otrzymał niespodziewanie cios w plecy. Generał **Uriburu,** bliski krewny prezydenta Alvaresa, poprzednika Irigoyena na stolcu prezydjalnym, zorganizował rewoltę wojskową i wystosował do Irigoyena ultimatum, w którem zagroził, że zbombarduje stolicę, jeśli Irigoyen natychmiast nie ustąpi. Zawiodła też i flota, na której poparcie Irigoyen głównie liczył. Trzynaście okrętów wojennych skierowało ciężkie swe działa na pałac prezydenta a generał Storni przedłożył prezydentowi pismo podpisane przez wszystkich oficerów marynarki z oświadczeniami, że flota nie będzie strzelać na wojsko. Irygoen musiał więc ustąpić a do Buenos Aires wkroczyła zwycięska rewolucja.

Podłoże jej nie jest jeszcze całkiem wyjaśnione. Nie wiedzieć, jaką rolę odegrały tutaj Stany Zjednoczone, które niechętnem okiem patrzały się na powrót Irygoyena do władzy. W swej zagranicznej polityce wypowiedział się Irigoyen bowiem przeciwko hegemonji Stanów Zjednoczonych w południowej Ameryce, chcąc Argentynie wywalczyć w południowej Ameryce takie stanowisko. jakie Stany Zjednoczone mają w północnej Ameryce. Być też może, że na nastroje ludności wpłynęły podniecająco rewolucje w Peru i Boliwji, gdzie również drogą rewolucji obalono dyktatorów. To jedno jednak nie ulega wątpliwości, że dyktaturę Irigoyena obaliła — cena pszenicy. Jeszcze raz okazało się, że gospodarcze konieczności są silniejsze od ambitnych planów dyktatorów.

Nowe zamieszki w Indjach

Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 8. 9. (R) W następstwie zerwania rokowań przywódców nacjonalistów hinduskich z wicekrólem Indyj zamieszki w Indjach przybierają coraz większe rozmiary. W odległości 100 km. od Kalkuty dokonano *zamachu na pociąg osobowy*, skutkiem czego 4 osoby poniosły śmierć a 16 osób odniosło rany. Zamach wykonano w ten sposób, że ze zwrotnic usunięto iglice, powodując wykolejenie pociągu. W Rajshahi (Bengalja) rzucono *na budynek policyjny bombę*, która jednak nie wyrządziła żadnych poważniejszych strat. W różnych miastach doszło do starć między ochotnikami a policją. W Rathgagar przybrały rozruchy tak groźną formę, że policja użyła broni palnej, *raniąc ciężko 9 osób.* W obwodzie Satara przystąpiło do ochotników około 10 tysięcy uzbrojonych chłopów. Podczas obchodu religijnego w Bombaju doszło do krwawej walki między Hindusami a mahometami. Zdążająca nad morze procesję Hindusów zaczepili mahometanie. Wywiązała się walka, w przebiegu której *12 osób zostało zabitych a 36 rannych.* Wracająca procesja ostała ponownie zaczepiona, wskutek czego znowu przyszło do walki. Do rozpędzania bijących się została zawezwana policja, która zmuszona do użycia broni zraniła 7 osób.

Epidemja tyfusu w San Domingo

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 8. 9. (R) Jak donoszą, wybuchła w San Domingo epidemja tyfusu Rozkładające się zwłoki ofiar jeszcze nie wydobytych w straszny sposób zanieczyszczają powietrze. Położenie pozostałej ludności staje się coraz groźniejsze Wielu rannych podczas katastrofy umiera, tak, że ogólna liczba ofiar śmiertelnych podniesie się niewątpliwie do, a może nawet przekroczy 4 tysiące osób.

W jaki sposób baron Rotschild otrzymał jałmużnę

Jedna z gazet paryskich opowiedziała niezwykle interesującą anegdotę z życia barona Jamesa Rotschilda, jednego z najbogatszych ludzi Paryża. Było to w latach, kiedy słynny malarz franc. Eugene Delacroix uchodził jeszcze za czołowego przedstawiciela francuskiej sztuki plastycznej, a w jego salonie zbierała się elita Paryża. Na jednem z takich przyjęć był obecny baron James Rotschild. W tem Delacroix wystąpił z gorącą prośbą, by baron Rotschild pozował mu do obrazu. Malarz pracował wówczas nad obrazem, w którym postać żebraka miała się wysunąć na pierwszy plan. Delacroix od tygodni poszukiwał modelu tegoż żebraka. W baronie Rotschildzie znalazł wreszcie upragniony model. Wszyscy wybuchli śmiechem na samą tylko myśl, że baron Rotschild ma pozować do obrazu jako żebrak w łachmanach. Rotschild potraktował jednak prośbę malarza poważnie i na drugi dzień zjawił się w jego pracowni, gdzie wdział na siebie łachmany żebraka. Podczas pracy wszedł cicho do pracowni malarza jego uczeń i nie chcąc mistrzowi przeszkadzać w pracy, chciał się cicho oddalić. Żal mu się jednak zrobiło biednego żebraka i już przy drzwiach wsunął mu do ręki kilka groszy Baron Rotschild bardzo był wzruszony i spytał się mistrza o adres tego ucznia. Na drugi dzień otrzymał młody człowiek, który w dodatku był bardzo biednym, list od barona tej treści: „Wczoraj okazałeś Pan dobroć i obdarowałeś mnie jałmużną. Mam zaszczyt donieść Panu, że do Pańskiej dyspozycji znajduje się w moim banku 10 000 franków James Rotschild". — Można sobie wyobrazić zdziwienie biednego adepta sztuki malarskiej, którym i później baron James Rotschild się interesował.

— **ZRZESZENIE KULT - OŚWIAT ŻYD. DRUKARZY.** Dziś we wtorek o godz. 8-mej wiecz. w Stow. „Hapoel". Podbrzezie 4 odczyt pt.: „Monografje sławnych ludzi". Referent prof. dr. Mühlstein.

WOLNE POSADY

STENOTYPISTKE biegłą polsko—niemiecką na zastępstwo poszukuje większe przedsiębiorstwo. — Zgłoszenia pod „Eksport“ do Adm. „N. Dziennika“

POTRZEBNY chłopak 14—16 lat do sklepu spożywczego zaraz lub od 15 września, z utrzymaniem, bez spania. Wiadomość od godz. 3—5 sklep ul. Czapskich Nr. 1.

POSAD POSZUKUJĄ

ASPIRANTKA farmacji z 9 miesięczną praktyką poszukuje posady: Gusta Aszkenazy, Trembowla.

POCZATKUJACA siła biurowa poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Szybka“ do Adm. „N. Dziennika“. 1356g

PANNA inteligentna, z praktyką w zakładzie fizyko—terapji, szuka jakiejkolwiek posady, na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ sub „Samodzielna“. 1412x

LOKALE

POSZUKUJE 2 pokoji — przedpokój, kuchnia, z przynależnościami, w stanej kamienicy. Zapłacę najmniej 1 i pół do 2 letni zgóry lub odstępne i ustawowy czynsz. Zgłoszenia pod „Dla młodego małżeństwa“ do Admin. „N. Dziennika“. 1976x

PIĘKNY pokój umeblowany frontowy, z osobnem wejściem, odnajmę bezdzietnemu małżeństwu: Kowalska, Dietla 50.

POKÓJ słoneczny, frontowy, z osobnem wejściem, do wynajęcia z utrzymaniem dla 2 akademików lub studentów. — do pokoju wspólnego przyjmę młodą studentkę: Danielowa, Długa 33 III. piętro. bp

KUPNO

KUPUJE garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 1338g

MATRYMONJALNE

WDOWA ładna blondynka, posiadająca pięknie urządzone trzypokojowe mieszkanie, wyjdzie za inteligentnego Żyda wdowca lub rozwiedzicnego, na stanowisku. Dyskrecja zapewniona. Tylko nieanonimowe, poważne zgłoszenia pod „Szczęście“ Biuro ogłoszeń, ul. Sienna 12. 1345g

WIECZORNE KURSY OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DZIEWCZĄT

2991x

zostaną otwarte 15 września 1930 roku

Prowadzone przez profesorów gimn., mają na celu uzupełnienie wykształcenia początkowego i przygotowanie do praktyki życiowej. W programie: literatura, historja, języki, uanka o dziecku, praca społeczna higjena i i. — Opłata mies. zł 35, wpisowe zł 4. Informacje i wpisy od 7—12 września codziennie **od godz. 7—8 wieczór w Żyd. Gimn., ul. Brzozowa L. 5, oficyna I. p.**

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ dla dziewcząt żydowskich

Ognisko Pracy w Krakowie, na dział **gospodarstwa domowego** odbywają się codziennie w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. — Wszelkich informacyj udziela się tamże.

SKLEPY na krawiecki — hafciarsko modniarski, — skład farb — lekki przemysł, — centrum Dębnik do wynajęcia. Wiadomość: „Au Bon Marche“ Szpitalna 11. 2982ch

PRAKTYKANTKA biurowa, z ukończonym kursem handlowym, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „P.“ nośc“ do Adm. „N. Dziennika“. 1234x

Wystrzegać się naśladownictw



o podobnym brzmieniu

NERWOWI, NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzienmicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego: Słabość nerwów. **Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk, oddział 87.**



Oryginalny Lux-*jest zawsze sprzedawany w paczkach.*

ŻADAĆ przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwemi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

NAUKA i WYCHOWANIE

LEKCYJ gry na fortepja nie początkującym ! zaawansowanym — **udziela** znany kompozytor. **Ceny** przystępne. Dla **młodzieży** szkolnej ulgi. Zgłoszenia: Dietlowska 7. III. p. wprost schodów, **między** godz. 4—5 popoł. **2950x**

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

SZYLDY EMALJOWANE solidnie, szybko, tanio wykonuje tylko **EMALJARNIA,** Fabryka szyldów emaljowanych, — Kraków, Dietlowska 81. Telefon 147—39. Cennik. — Oferty bezpłatnie.

RÓŻNE

BEZPŁATNIE czytelnikom „Nowego Dziennika“. Kto napisze imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna, kim jest, kim być może. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“, Skr. poczt. Nr. 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 3004x

POSZUKUJE osoby inteligentnej, szlachetnej, dobrej — któraby chciała przyjąć pannę chorą na nogi, z całkowitem utrzymaniem i zaopiekować się nią za sowitem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Natychmiast K.“

TELEFON do oddania. Zgłoszenia pod „Biuro“ do Adm. „N. Dziennika“

JEŻELI W. P. raz da swoją garderobę czyścić i farbować do naszej chemicznej **Pralni i Farbiarni,** to jesteśmy pewni, że zostanie W. P. naszą stałą klijentką. **„Jutrzenka“** chemiczna Pralnia i Farbiarnia, Kraków, Dębniki, ul. Kilińskiego 17. — Filje: św. Tomasza 29, Wielicka 13, Zygmunta Augusta 6, Madalińskiego 7.

ODŚWIEŻAM meble, urządzenia biurowe, fortepiany, szybko i tanio. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Specjalista“. 1343z

„DYWAN“, Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Tel. Nr. 116-09, tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów

PRENUMERATA:				
w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł.	6'00,	kwartal. Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżone miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana